Nr. 349. (z dod. por.). Dnia 17 grudnia. Sobota. Dnia 5 (17 grudnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym w świątyniach katolickich odprawione będą w godzinach rannych ostatnie czwarte z rzędu nabożeństwa, zwane „roratami".

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Parlament niemiecki rozpoczął swoje ferje świąteczne, odesławszy do komisji projekt reformy wojskowej. Tygodniowe rozprawy pierwszego czytania nie rzuciły światła na prawdopodobne losy projektu rządowego w przyszłości. Imieniem nacjonalliberałów oświadczył wprawdzie p. Bennigsen gotowość do wskazanej geograficznem położeniem Niemiec i niepewnością sytuacji międzynarodowej reformy, powiększającej siłę obronną państwa. I on wszakże wyraził przekonanie, że projekt w dzisiejszej swej formie znaleźć większości w parlamencie nie zdoła; tem samem wyciągnął p. Bennigsen rękę do kompromisu, który w każdym razie dla dobra sprawy pożyteczniejszym się okaże, aniżeli rozwiązanie parlamentu. Bawarski hrabia Preysing natomiast imieniem swojej południowo-niemieckiej frakcji centrum katolickiego daleko ostrzej i zaczepniej krytykował projekt od przewódzcy stronnictwa, barona Huehnego. Być może, iż z tego powodu przyjdzie do chwilowego rozłamu w łonie tego potężnego stronnictwa. Czy rząd skłoni się do ustępstw, tego wyraźnie kanclerz hr. Caprivi w licznych przemówieniach swoich, wygłaszanych w obronie projektu, nie zwiastował.

Izba francuska odrzuciła onegdaj znikomą większością sześciu głosów wniosek deputowanego Vaucluz'y, radykalisty Pourquery de Boisserin, domagający się rozszerzenia kompetencji ankiety panamskiej, w której radykaliści z monarchistami rej wodzą, pragnąc wyzyskać mętną sytuację w celach polityczno-wyborczych. Pourquery postawił swój wniosek zaraz po uchwale izby z d. 21-go listopada o wyborze ankiety. Od tego czasu wniosek jego ulegał rozlicznym modyfikacjom; ostatecznie stanął onegdaj przed izbą w postaci projektu prawa, złożonego z pięciu artykułów i orzekającego, że ankieta posiada prawo wzywania świadków i zaprzysięgania ich, delegowania podkomisyj, które w towarzystwie sędziego śledczego mogą dokonywać rewizyj domowych, konfiskować, zarządzać ekspertyzy itd.; naznaczania na niestawiających się świadków grzywny od 100 do 500 fr.; karania fałszywych zeznań więzieniem od sześci miesięcy do dwóch lat, a wreszcie urzędowania nawet wówczas, gdy sesja parlamentu nie jest zgromadzona. Słowem — rząd w rządzie, parlament w parlamencie, najwyższa władza publiczna rzeczypospolitej, wyposażona w przywileje organów sądowych, policyjnych i parlamentarnych!

Wniosek ten izba z niemałym trudem odrzuciła; koalicja monarchistów, bulanżystów i radykalistów omal nie zatryumfowała nad ideami porządku i rozsądku państwowego. Przebieg posiedzenia był następujący:

Radykalista Hubbard przemawia za natychmiastowem wzięciem wniosku p. Pourquery de Boisserin pod obrady. Ribot zgadza się na to, aczkolwiek rząd potępia wniosek. Prezes ankiety, Brisson, imieniem tejże wnosi odroczenie, ponieważ energiczne poparcie, jakie nowy gabinet dał pracom ankiety, czyni na teraz wniosek Pourquery'ego zbytecznym; w przyszłości jednak, gdyby okazały się nowe zawady, może być potrzebnym (niepokój w centrum).

Minister sprawiedliwości Bourgeois: Jaki jest cel wniosku? Władzę publiczną wydrzeć z rąk rządu i przenieść ją do komisji parlamentarnej! Rząd pomimo swej odpowiedzialności musiałby patrzeć z rezygnacją na to, jak inni rządzą faktycznie. Wniosek taki narusza najświętsze prawa obywateli, oskarżenie publiczne z rąk strażnika pieczęci przenosząc do rąk ciała, które nie jest odpowiedzialnem (grzmiące oklaski na ławach całej lewicy umiarkowanej i lewego centrum. Jonart woła: Oto nareszcie głos rządu!). Odraczając stanowczą decyzję, narażacie przyszłość rzeczypospolitej. Mamy przed sobą chytrze obmyślaną entreprezę wrogów republikanizmu. Codziennie spada kropla, po kropli nowe oskarżenie,

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

I.

Szczególny urok mają zawsze opisy podróży dla ludzi, przykutych obowiązkami do taczki szarego, mieszczańskiego życia. Takiemu niewolnikowi robi się widniej w duszy, gdy go autor prowadzi w dalekie strony, pokazując mu dziwy, których sam oglądać nie może.

Chciałby się kiedyś oderwać od miejsca przeznaczenia, chciałby polecieć na swobodę, gdzieś między stepy Ameryki, a choćby do Sahary, aby widzieć coś nowego, innego, barwniejszego od brudnego bruku i wypełzłych kamienic; chciałby nawet ponosić trudy, bez których się żadna dalsza droga nie obywa, byle nie być ciągle bezwolnem kółeczkiem w wielkiej machinie społecznej, troszczącej się bardzo mało o upodobania podmiotowe.

Wielu pragnie, marzy, ale bardzo mała liczba pracowników może rozluźnić węzły przeróżnych obowiązków, splatających nieraz ręce silniej od żelaznych obroży. Dla tych Tantalów pracują podróżopisarze.

Któż nie zna powiastek Mayne-Reida, przeznaczonych przez pp. Gebethnera i Wolffa na podarki gwiazdkowe dla młodzieży? Jedno wydanie wychodzi po drugiem, a wszystkie rozchwytuje publiczność, chciwa przyjemnych wrażeń.

Po raz trzeci odczytałem jego: „Porwaną siostrę", „Wygnańców w lesie" i dra Birda „Ducha puszczy" (opowiadanie z borów amerykańskich) w przeróbce Anczyca, a zawsze z równą ciekawością. Gdy się umysł zmęczy, wysuszy medytacjami i lamentami współczesnej powieści psychologicznej, wówczas wraca z rozkoszą chociażby do Robinsona Kruzoe. Naiwna fantazja odświeża po „uczoności" artystycznej.

Do dawniejszych wydawnictw podróżniczych pp. Gebethnera i Wolffa przybyły obecnie „Skarby na wyspie" (powieść dla młodzieży) Stephensona z rysunkami Jerzego Roux.

Gdzieś na morzu, na samotnej wyspie, znajduje się skarb. Zakopał go tam słynny rozbójnik, Flint, i nie zdążył zabrać, bo mu nagła śmierć przeszkodziła.

O tajemnicy piratów dowiedział się mały chłopczyk, syn oberżysty, i zdradził ją lekarzowi miejscowemu. Zebrało się natychmiast kilka osób, które postanowiły ów skarb odszukać i użyć go na cele pożyteczne.

Najęli statek, majtków i ruszyli w drogę, nie wiedząc, że między załogą znajdowali się dawni towarzysze Flinta, chciwsi na złoto od przedsiębiorców podróży. Przyszło z tego powodu do różnych starć, do bitew i ataków, wyrosły ztąd przygody, trzymające uwagę czytelnika do samego końca w naprężeniu. Zwyciężają oczywiście ludzie uczciwi, jak być powinno w powieści dla młodzieży.

„Skarby na wyspie", wydane starannie, powitają mali czytelnicy bezwątpienia z przyjemnością, chociaż niema w nich tylu stron dodatnich, ile w dziełach Mayne-Reida lub Birda. Głównie pierwszy umie połączyć *utile cum dulci*, przeplatając umiejętnie, bez przeładowania treści uczonością, zajmującą bajkę wiadomościami przyrodniczemi. Bawiąc, uczy, objaśnia, co należy do przednich zalet autora dla młodocianego wieku. Mayne-Reidowi należy się w tym kierunku palma pierwszeństwa.

Rzecz dziwna, że dotąd nie spróbował się żaden z naszych autorów w tym rodzaju. Podręczników w szerszym stylu posiadamy już dość sporą liczbę. Znamy z opisów oryginalnych Afrykę i Amerykę, Azję i całą Europę. Gdyby któremu z naszych wojażerów egzotycznych przyszło na myśl wyzyskać osobiste spostrzeżenia w powieści dla młodzieży, zrobiłby nawet doskonały interes kupiecki. Książeczki dla dzieci „idą" zawsze, z roku na rok, tak samo, jak różne „Obiady" i modlitewniki. Towar to równie potrzebny, jak chleb i zapałki.

Dlaczegoż mają nasze dzieci czytać koniecznie anglików, francuzów i niemców, kiedy i genjusz swojski stać na produkcję własną. Nie trzebaby oczywiście nudzić umysłów wrażliwych zdawkowym obroczkiem moralnym, nie narzucać im ciągle, na każdej stronnicy: geografji, botaniki, zoologji i różnych innych mądrości, których strawić nie mogą, lecz podawać wiadomości elementarne w formie przystępnej i przyjemnej.

Sztukę tę posiadała w wysokim stopniu M. J. Zaleska, czego dowodem między innemi chociażby jej „Światek Zosi" (Rozmowy małej dziewczynki z ciocią, dla grzecznych dzieci; nakład Gebethnera i Wolffa).

Zosia ma ogródek własny, maleńki, minjaturowy, składający się z trzech grządeczek, podarowanych jej przez matkę. Bo Zosia jest już dużą panienką, o, i bardzo. Skończyła lat pięć, więc może już własnem zarządzać gospodarstwem.

Zosia opowiada cioci, że lubi kopać, sadzić kwiateczki, polewać, wyrywać ziółka niepotrzebne, bo to takie zabawne. A ciocia na to:

— A ja ci pomagać będę, bo i ja także lubię takie roboty. Pokaż mi swój ogródek.

Zosia, rada, że może pochwalić się przed kimś świeżą własnością, prowadzi ciotkę do ogrodu, ciotka zaś korzysta ze sposobności, aby szczęśliwą dziecinę pouczyć. Czyni to w formie djalogu, trzymanego w tonie lekkim, bez nudnej powagi fachowego wykładu. W ten sposób dowiaduje się Zosia o różnych rzeczach, nie pozostających w związku bezpośrednim z ogródkiem. Zaczepiwszy się o jakikolwiek przedmiot, przeznaczony do codziennego użytku, autorka wysnuwa z niego zręcznie nić opowiadania, nie nużąc główki dzieciny.

Wszystkie dzieła M. J. Zaleskiej („Bajeczki prawdziwe", „Wieczory czwartkowe" i in.) zasługują na szczere poparcie.

To samo odnosi się i do ostatniej pracy p. Marji Weryho p. t. „Las" (nakład księgarni tanich wydawnictw; Warszawa 1893).

W „Lesie" p. Weryho poznajemy zwyczaje i obyczaje: kuny, jastrzębia, borsuka, chrabąszcza, tchórza, kruka, dzikiej kaczki, dudka i zwierząt innych. Autorka stworzyła z każdego rozdziału całość w sobie zamkniętą, drobne powiasteczki, napisane żywo, miejscami nawet z dowcipem. Dla przykładu niech posłuży którykolwiek z jej szkiców. Np. „Przebiegły chrabąszcz".

Szpak złapał chrabąszcza, a że był zły, iż się za

nowe oszczerstwo (Książę Léon: Lub nowa prawda!) W kampanji tej powinniśmy republikanie zachować zimną krew i jedność! (Bulanżysta Millevoye: A co będzie ze sprawiedliwością?) Jeżeli izba—kończy minister wśród piekielnej wrzawy—uchwali odroczenie rozpraw, nie zostaniemy ani chwili w urzędzie! (Grzmiące oklaski.).

Wśród niesłychanego zdenerwowania całej izby Brisson powraca na trybunę; przez pięć minut nie może przyjść do słowa, wreszcie zarzuca rządowi, iż pragnie rozbić jedność republikańską, uważając przyznanie ankiecie żądanych praw za naruszenie konstytucji.

Prezes ministrów, Ribot, długo także stoi na mównicy, zanim go hałasująca izba dopuszcza do słowa. Powtarza on przestrogi ministra sprawiedliwości i podnosi umysły do wysokiego djapazonu patrjotycznego, wołając: „Stawałem nieraz w opozycji przeciw innym frakcjom republikańskim, dziś wszakże nasuwa się nowy obowiązek do spełnienia. Czyż nie widzicie po za temi cnotami, które się oburzają (grzmiące oklaski po lewicy), budzącego się do nowych nadziei zuchwalstwa? Nie dla kilku zboczeń indywidualnych chcą procesu, lecz dlatego, aby instytucje nasze utopić w błocie! Jestem człowiekiem słabym, ale potrafię być mocnym; izba będzie także silną, jak bywała nią w przeszłości. Wzywam republikanów do zszeregowania się pod sztandarem rzeczypospolitej, który niesiemy odważnie i wysoko przez cześć dla tych, co przez lat dwadzieścia sterowali losami tego narodu!" Słowa te wypowiedziane były w sposób porywający; zejście Ribota z trybuny było istotnym tryumfem.

Wśród straszliwego tumultu Arène wyzywa na pojedynek Gabriela, a ktoś inny każe pod pręgierzem postawić Delahaye'a. Monarchista Gauthier de Clagny, członek ankiety, opowiada smutne swoje w niej doświadczenia: Od ośmiu dni patrzę na oryginalną defiladę świadków, po większej części cudzoziemcy, wszystko dygnitarze legji honorowej i wszyscy kłamią bezczelnie! Wzywamy świadków, którzy albo wprost nie przychodzą, albo z nas żartują; patrzymy na konfiskaty, z pod których usuwają się najważniejsze dokumenty dowodowe! Jeżeli chcecie, abyśmy prawdę znaleźli, dajcie nam do rąk narzędzia do jej zbadania; inaczej będziemy więcej, niż niczem. Bonapartysta Robert Mitchell powiada to samo: Byłem zachwycony, gdy izba zdecydowała się na ankietę. Ale cóż się stało od owej chwili? Zamiast zaświecenia pochodnią we wszystkich kryjówkach, nie uczyniono nic! Znajdują nagle, że interes republikański wymaga cofnięcia się. W ten sposób podejrzenie spada na wszystkich!

Po długiej jeszcze kanonadzie obelg przychodzi do głosowania nad pytaniem wstępnem: czy przystąpić należy do rozpraw szczegółowych nad wnioskiem Pourquery de Boisserin? Izba 271 głosami przeciw 265 oświadcza się przeciw temu; ośmiu ministrów głosuje z większością. Rząd uratowany.

Br. Z.

Pożar spichlerzy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gdańsk, 15-go grudnia.

W nocy z poniedziałku na wtorek, około godz. 2-ej, ogromna łuna oświetliła widnokrąg Gdańska, którą nawet w dalekich okolicach widzieć było można. Pochodziła ona z pożaru trzech spichlerzy na t. zw. wyspie spichlerzowej, pod godłem „Soli—Deo—Gloria".

Widok był straszny, a nieszczęście tem większe, że 6-iu ludzi padło ofiarą pożaru.

Ogień powstał około północy i to w należącym do kupca Mielenza spichlerzu „Soli" (do tegoż należał spichlerz „Gloria", drugi „Deo" należał do spadkobierców po kupcu Franziusie), z którego w poniedziałek późno jeszcze w noc ładowano przy świetle zboże na parowiec, i wtedy prawdopodobnie przez nieostrożność iskra do wnętrza spichlerza się dostała.

Około godz. 12½ po północy zauważył patrol wojskowy, przebiegający ulice Gdańska, wydobywające się z drugiego piętra spichlerza „Soli" płomienie i zaalarmował straż ogniową, która się też niebawem z całym rynsztunkiem i z sikawką parową na miejscu pożaru stawiła.

Tymczasem ogień począł się już wyłaniać ponad dach spichlerza i zajął dachy dwóch drugich, niestety, z pierwszym przez rozmaite nisze i transmisje połączonych.

Zaraz na początku zaszedł smutny wypadek.

Oddział straży ogniowej, złożony z 10-iu ludzi, rzucił się do spichlerza „Soli", aby opanować ognisko pożaru. Nagle gwałtownie się szerzący ogień przedarł się z trzeciego piętra ku drugiemu, tak, że strażacy zostali zewsząd otoczeni dymem i płomieniami.

Na komendę dyrektora straży cofnęło się jeszcze w sam czas 7-iu strażaków, reszta wraz z brandmajstrem Treptorem, mając powrót zatamowany, pobiegła na trzecie piętro, lecz tuż za nimi buchnęły płomienie.

Nieszczęśliwi, nie widząc innego ratunku, rzucili się przez okno na pomost drewniany na Motławie, zkąd Treptowa podniesiono nieprzytomnego, dwóch zaś strażaków, Tisslera i Zilsa, z połamanemi członkami.

Na noszach zaniesiono ich do lazaretu na Sandgrube, gdzie Treptow ducha wyzionął, pozostawiając żonę i 18-letniego syna. Stan jego towarzyszy jest stosunkowo pomyślny i nie wzbudza obawy.

Tymczasem nadeszły dwie kompanje 128-go pułku piechoty, użyto wszystkich hydrantów, sikawki parowej, lecz wszelka pomoc i wysiłki, aby rozszalały żywioł opanować i ograniczyć, okazały się bezskutecznemi. Ogień szerzył się z całą gwałtownością, niszcząc i dwa drugie spichlerze. Napróżno lano wodę z sikawek, spichlerze, będąc zapełnione zbożem, dostarczały materjału palnego.

Z zaparciem samego siebie i pogardą własnego życia starali się strażacy większemu jeszcze nieszczęściu zapobiedz, w czem im dopomagały od strony lądu przybyłe z sikawkami parowemi straże z warsztatów okrętowych rządowych i Schichaua. Ogień zdołano atoli opanować dopiero przy czwartym spichlerzu, t. zw. „Ochsenkopf", inaczej byłby pożar potężniejsze jeszcze przybrał rozmiary. Szczęściem też nazwać można, iż wiatru nie było.

Gorąco biło tak ogromne, iż uniemożliwiało wszelkie przybliżenie się do zgorzeliska.

Dopiero zrana około godz. 8-ej można było uważać wszelkie niebezpieczeństwo za usunięte, lecz wtedy też przy apelu straży ogniowej spostrzeżono, iż brak jeszcze czterech ludzi—nie stawili się strażacy: Beimalt, Lietzov, Peschke i Ziemowski—prócz zmarłego tymczasem brandmajstra Treptowa. Wszyscy leżą prawdopodobnie pogrzebani w zgliszczach.

Swiadkowie naoczni opowiadają, że tej nieszczęśliwej nocy z palącego się spichlerza zeskoczył jeszcze jeden strażak do Motławy, zkąd już na powierzchnię rzeki nie wypłynął. Prawdopodobnie był to Ziemowski.

Nadto poniosła wielka liczba strażaków mniej lub więcej znaczne rany, nawet sam dyrektor straży poparzył sobie nogi, tak, że obecnie leży obłożnie chory.

Widok pogorzeliska przedstawia się bardzo smutno. Gołe sterczące mury zdają się co chwila grozić zawaleniem, w zgliszczach tli jeszcze, a pomimo, iż cały dzień cztery sikawki są czynne, zaledwie podołać mogą swemu zadaniu, a ludzie, znużeni tak długą i nadwerężającą pracą, dobywają ostatnich sił aby wytrwać na stanowisku.

Pogrzeb nieszczęśliwego brandmajstra Treptowa odbędzie się w sobotę, a jeżeli do tego czasu odszukane zostaną zwłoki reszty ofiar pożaru, natenczas pogrzeb będzie wspólny i niezawodnie cała ludność Gdańska towarzyszyć będzie smutnemu obrzędowi.

Straty są ogromne, obliczano je początkowo na 2 miljony marek, obecnie atoli szacują je na 700 do 800,000 marek. Główną część pokryje kilka Towa-

---

takim marnym robakiem musiał tyle nabiegać, więc trzymał go dobrze w dziobie.

— Mój drogi, mój złoty—modlił się chrabąszczyna — daruj mi życie, jeszcze choć chwilkę. Przecie tyle masz w polu innych owadów. Zostaw mnie biednego.

I owad brzęczał tak żałośnie, że się szpak ulitował, wypuścił go z dzioba i tylko nogą przytrzymał jeszcze.

— Po cóż ci to życie, marny robaku—mówił z politowaniem, patrząc na biednego chrabąszcza.

— Chciałbym jeszcze trochę świat obejrzeć, świeżem powietrzem odetchnąć, słonku się przyjrzeć. Zaledwie przecie drugi dzień, jak wyjrzałem na światło dzienne — brzęczał chrabąszcz, przyciśnięty nogą ptaka.

— To mi gada—odrzekł ptak.—Taki duży, a z jajka niby co dopiero wyszedł. Jak mi będziesz pltł takie androny, to cię zaraz schrupię.

Zadrżał biedny chrabąszcz ze strachu.

— Bo też nasze dzieciństwo—mówił zcicha—nie jest podobne do waszego. Oj nie...

— Ciekawy jestem, co tam innego — mruknął szpak.—Pleciesz nie wiedzieć co.

— Zechciej posłuchać, a nie pożałujesz, wielmożny panie szpaku. — Wyspowiadam ci się z wszystkiego, co przeszedłem i czego doznałem. Ale mój drogi, mój wspaniałomyślny szpasiu, podnieś trochę nogę, bo ja nietylko mówić, ale i oddychać nie mogę. Nie bój się, nie drapnę. Skrzydła mi połamałeś.

Szpak, z natury bardzo ciekawy, chociaż udawał, że go chrabąszcz nic nie obchodził, podniósł zlekka nogę, owad zaś, wolno się posuwając, wygramolił się na listek i zaczął opowiadanie.

Zerkając z pod czoła na szpaka, śledząc uważnie jego ruchy, opowiedział chrabąszcz, jak wyszedł z jajka, był następnie długim pędrakiem, jak leżał w ziemi i żywił się korzeniami młodych drzewek i trawek.

— Ach, ty nicponiu!—zawołał oburzony szpak — to ty już w dzieciństwie broiłeś, szkody wyrządzałeś! Dam ja ci za to.

Chrabąszcz mówił dalej o podziemnych wrogach pędraków, wyprostowując równocześnie swoje nadszarpnięte skrzydło.

— Kończ, kończ—nalegał ciekawy szpak—spiesz się, bo mi głód zaczyna dokuczać, Chcę cię schrupać.

Ale chrabąszcz opowiadał, odsuwając się coraz dalej od ptaka. Gdy zrozumiał, że może ryzykować ucieczkę, uniósł się nagle w powietrze i pofrunął w świat.

Szpak gniewał się, a inne ptaki śmiały się z niego serdecznie.

Z życzliwym na ustach uśmiechem odczytuje się miluchne obrazeczki p. Weryho, która umie uczyć, nie nużąc ani przez chwilę. Jest dużo wdzięku w jej drobnych szkicach i dużo świeżości.

Na ton poważniejszy nastroiła się p. Teresa Jadwiga, której „Różne ścieżki" (powieść dla dorastających panien, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1892; z ryciną), należy do bieżących nowości gwiazdkowych.

Lusia, córka obywateli ziemskich, przekonana przez brata stryjecznego, że każdy człowiek powinien coś robić, postanowiła „czemś zostać". Ale czem? Chowała się nasamprzód w domu rodziców, jak wszystkie panny jej towarzystwa, później na pensji w Warszawie. Gdy się interesy jej ojca powikłały, przebudziło się w niej znów pragnienie lat dziecinnych. Zabrawszy resztę kapitaliku, który jej został po śmierci rodziców, udała się do uniwersytetu zagranicznego i poświęciła się nauce.

Trudno mieć cośkolwiek przeciw głębszemu wykształceniu kobiet w ogóle, a zawodowemu po szczególe. Nie każda panna wychodzi za mąż i nie każda ma zresztą pociąg do życia domowego. Są i między białogłowami natury czy lotniejsze, czy samodzielniejsze, które męczą się w ciasnych ramach zajęć i obowiązków pospolitych. Tym wyjątkowym zdolnościom lub dziewczętom, zmuszonym przez okoliczności do walki o byt, nie będzie nikt wyrzucał, gdy starają się nagiąć los do swoich osobistych upodobań i potrzeb.

Ale celem kobiety przeciętnej nie jest adwokatura, profesura, medycyna i t. d., a powiastki przeznaczone dla wieku młodocianego pisze się dla czytelników przeciętnych. Przeto może za wiele nauki w „Różnych ścieżkach".

I pod względem formy nie może p. Teresa Jadwiga współzawodniczyć z Zaleską i z p. Weryho. Zbyt natrętnie na sam przód akcji wysunięta tendencja psuje wrażenie całości.

Z nakładów dawniejszych wyszły w oficynie pp. Gebethnera i Wolffa w nowych wydaniach Hofmana „Zagrzebani w śniegu" (przekład Rzętkowskiego), „Robinson dla młodszej dziatwy" w opracowaniu Chęcińskiego i ks. Schmida „Róża z Tannenbergu" (także w przekładzie Chęcińskiego).

Na podarki dla młodzieży dojrzalszej, przygotowanej już do poważnego czytania, można polecić „Wiek XIX" Ottona von Leixnera („Obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacji w dziedzinie historji, sztuki, nauki, przemysłu i polityki z licznemi ilustracjami; nakład Gebethnera i Wolffa, 1892 r.), spolszczony przez p. Rawitę. I treść i zewnętrzna postać pozwalają zaliczyć „Wiek XIX" do wydawnictw ozdobnych.

Gdyby nie dział, przeznaczony dla najnowszej literatury swojskiej... Pisał go ktoś, który nie ma nietylko żadnego wyobrażenia o rozwoju naszego piśmiennictwa ostatnich lat kilkudziesięciu, ale nadto, co gorsza, który załatwiał osobiste interesy, co nie uchodzi w dziele, pozbawionem zupełnie kolorytu polemicznego. I przekład grzeszy tu i owdzie, zwłaszcza w pierwszym tomie usterkami, zdradzającemi u tłumacza nieznajomość języka niemieckiego.

W następnem wydaniu powinni pp. Gebethner i Wolff usunąć koniecznie dopełnienie naszej działalności i powierzyć je komuś więcej powołanemu, uczciwszemu i piszącemu lepiej po polsku.

P. Paprocki przygotował na gwiazdkę drugą część „Historji naturalnej w obrazach", zawierającą botanikę i mineralogję, ilustrowaną 269-ma kolorowanemi obrazkami z tekstem p. Feliksa Wermińskiego. W pierwszej części „Historji naturalnej" p. Paprockiego z tekstem Adolfa Dygasińskiego (250 obrazów), wydanej zeszłego roku, mieściła się, jak wiadomo, zoologja.

Wydawnictwa tego rodzaju, przeznaczone zarówno dla fachowych znawców, jak dla amatorów, zawierające jedynie materjał naukowy, polecają się same.

Teodor Jeske-Choiński.

rzystw asekuracyjnych, jak „Bank gotajski” „Pruski narodowy”, londyński „Phoenix”, „Britisch Mercantil” i inne.

Spalone zboże pochodziło przeważnie z zagranicy i było jeszcze nieoclone; spodziewają się atoli tutaj że minister skarbu cło opuści, w takim razie szkoda obniżyłaby się o jakie 100,000 marek. L.

Młodzi książęta.

I.

Pod powyższym tytułem pomieściło *Figaro* artykuł, sygnalizowany drogą telegraficzną, a podający treściwe sylwetki czterech książąt z rodu ongi panujących we Francji.

Pobudki, które skłoniły wymienione pismo do wystąpienia z fotografjami młodych książąt, tłumaczy dosadnie krótki, poprzedzający je ustęp; podajemy go w całości:

„Wobec panującego dziś zniechęcenia, niepewności, zdenerwowania i anarchji moralnej, wydało nam się właściwem i na dobie przypomnienie publiczności sylwetek młodych książąt, należących do rodzin, ongi panujących we Francji. Jeden tylko między tymi młodymi jest w istocie „pretendentem”: ks. Wiktor Napoleon, prawa pozostałych jednoczy w sobie hrabia Paryża; polityka wszakże tak pełna jest niespodzianek, a tłum takim podlega wyskokom, że tak ten, jak i ów doczekać się mogą snadnie chwili, stwarzającej głośnych wojowników i naczelników narodu; a być może, iż właśnie jednego z tych młodych przeznaczyły tajemnicze losy do dźwignięcia kraju naszego, losy, rozporządzające dowolnie przeznaczeniami i nadziejami człowieka.”

Książę Orleański.

Książę Orleański, starszy syn hrabiego Paryża, za trzy niespełna miesiące rozpocznie rok 24-ty, a przed kilku już laty umiał wywołać zachowaniem się swojem rycerskiem zaciekawienie w kraju.

Pamiętają we Francji nagłe pojawienie się księcia w Paryżu d. 6-go lutego r. 1890-go, w dniu, w którym, doszedłszy do pełnoletności, przybył upomnieć się o miejsce swoje w szeregach armji. Tego samego wieczora jeszcze aresztowany, skazany na więzienie, zamknięty w Clairvaux i po pięciu miesiącach kary ułaskawiony, przekonał kraj, iż w imię haseł swoich gotów był na wszystko. Śmiałym krokiem zjednał sobie sympatję narodu, lubującego się we wszelakiej *prouesse'ie*.

Złośliwi członkowie stronnictwa, bo gdzież ich niema, utrzymywali, iż książę śmiałym krokiem przysłużył się w jednym dniu partji swojej więcej, niż w ciągu ćwierć wieku przydali jej się na co faworyci doradzcy hrabiego Paryża, pełni zawsze żółwich, bezowocnych kombinacyj. Zapewne złośliwi zbyt czarno patrzą na rzeczy, zaprzeczyć się wszakże nie da, iż młody książę wielką oddał przysługę domowi orleańskiemu.

Zresztą, mimo porywów swoich nierozważnych, braku zastanowienia, lekkomyślności, jednem słowem, tak dla wad swoich, jak i przymiotów, książę nie jest pospolitym człowiekiem. Bliższe jego otoczenie ceni w nim siłę woli, szczerość, posuniętą do brutalności, żywość sądu, a nawet gwałtowność charakteru.

Straż więzienna z Clairvaux do dziś jeszcze podziwia zachowanie się niezwykłego więźnia. Nigdy najmniejszej skargi, nigdy słówka protestu nie słyszano z ust jego; przy końcu drugiego miesiąca dopiero zauważono, że sypiał na podłodze, łóżko bowiem więzienne zamałe było dla niego. Na przechadzkach pojawiał się bez surduta, z fajką w ustach, spędzając czas wolny na rąbaniu drzewa i sporządzaniu ławek, których kilka pozostawił po sobie na pamiątkę.

Namiętny myśliwy, chętnie zaglądający do kieliszka, a niepogardzający przytem awanturkami wszelkiego rodzaju, z wielu względów przypomina jednego z najgłośniejszych przodków swoich.

Mimo wad i usterek, posiada poczucie godności swojej, a dał tego dowód, wypowiadając zdanie, o którem wypadałoby mu zawsze pamiętać: „Życie książąt należy do tych, którzy oparli na nich nadzieje swoje. (==)

PRZEDSTAWIENIA KONKURSOWE.

Zwracamy uwagę, że dwie sztuki konkursowe: „Nauczycielka” i „Flirt” odegrane będą w tygodniu przyszłym wyjątkowo na scenie teatru Wielkiego.

Spektakle te powtórzone na scenie Wielkiej nie będą.

„Nauczycielka” dana będzie w poniedziałek, „Flirt” we środę.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera”, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego”.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Zbiorze praw* znajdujemy rozporządzenie p. zarządzającego ministerjum finansów, dotyczące stemplowania chmielu na komorach celnych. Według wzmiankowanego rozporządzenia, na opakowaniu wystawiana będzie tylko cyfra roku, nie zaś całkowita data.

= Świeżo wydany pierwszy numer *Torgowo-prom. gaz.* zaprzecza pogłoskom o projektowanem jakoby podwyższeniu cła od indygo i ekstraktów farbiarskich.

= Według *Mosk. wied.*, rozporządzenie o podwyższeniu cła od bawełny zaraz po zatwierdzeniu rozesłane będzie telegraficznie do komór celnych. Przepis o zwracaniu cła od wywożonych wyrobów bawełnianych zacznie obowiązywać od dnia 13-go lipca r. p.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych dniach ministerjum komunikacyj wydało koncesję Towarzystwu kolei południowo-zachodnich na budowę dwóch nowych odnóg: Browki—Żytomierz z rozgałęzieniem na Radomyśl i drugiej: Kalinówka, Uladówka i Stara Siniawa.

= *Mosk. wied.* przytaczają następujące szczegóły o projekcie nowej ustawy wekslowej. Każdy, mający prawo zaciągać zobowiązania pieniężne, może wystawiać weksle. Na wekslach prostych winien być użyty obowiązkowo wyraz „weksel”. Jeżeli na wekslu nie jest oznaczone miejsce, gdzie powinna być zapłacona waluta wekslu, wówczas jako takie uważa się miejsce zamieszkania wystawcy, jeżeli zaś i to nie jest oznaczone na wekslu, wówczas weksel winien być zapłacony w miejscu, gdzie został wystawiony. Czas wypłaty może być oznaczony w sposób następujący: 1) po upływie pewnego okresu czasu; 2) w pewnym terminie; 3) za okazaniem; 4) po upływie pewnego czasu po okazaniu; 5) na jarmarku; 6) na jarmarku za okazaniem. Weksle, wydane na jarmark, tracą swoje wyjątkowe znaczenie, jeżeli na nich zanotowany jest termin. Jeżeli na wekslu suma zobowiązania wyrażona jest cyframi i słowami, wówczas, w razie niezgodności ich, pierwszeństwo ma suma, wypisana słowami. Jeżeli weksel podpisany jest przez kilka osób, wówczas każda z nich uważana jest jako wystawca. Wystawca może zastrzedz w tekście przekazanie wekslu innej osobie. Na wekslach za okazaniem w tekście powinno być zastrzeżenie, przed jakim terminem weksel winien być okazany; termin nie może być dłuższym nad 12 miesięcy. Wystawca nie ma prawa wypisywać na wekslu warunków spłacania procentów. Z wekslu nie może być przeniesiona część zobowiązania na inną osobę, zcedowany być może tylko cały weksel. Weksel może być przekazany, jeżeli niema odpowiedniego zastrzeżenia w tekście, każdej osobie bez wpisywania cesji. Wszystkie prawa do wekslu należą do tej osoby, która go narazie posiada. Dni ulgowe mają być skasowane, spłata może być przeniesiona na inny dzień tylko wtedy, jeżeli w terminie wypada święto. Jeżeli czas wypłaty oznaczony jest za pomocą pewnej liczby dni, wówczas dzień wystawienia wekslu nie liczy się. Jeżeli termin wekslu oznaczony został „na jarmarku”, wówczas ostatnim terminem spłaty jest przedostatni dzień jarmarku. Jeżeli weksel nie został okazany w terminie lub zaprotestowany, wówczas traci znaczenie zobowiązania wekslowego. Jeżeli w terminie spłacona będzie część waluty, wówczas należy zaprotestować resztę sumy. Przy spłatach wewnątrz państwa można zamiast złota i srebra używać biletów kredytowych, przy regulowaniu zaś weksli zagranicznych, zawartych w monecie zagranicznej, spłaty odbywają się w monecie russkiej według kursu bieżącego.

= *Mosk. wied.* przytaczają jeszcze kilka szczegółów o nowej ustawie wekslowej. Jeżeli weksel nie został zapłacony w terminie, wówczas od waluty liczy się prawnie 6% rocznie. W razie niezapłacenia wekslu protest winien być założony zarówno przeciw wystawcy, jak i żyrantom. Kto spłacił walutę wekslu staje się jego właścicielem i może dochodzić zeń swojej należności u innych osób, podpisanych na weklu. Protest winien być założony u rejentów lub osób, pełniących ich obowiązki.

= Jak donosi *Warsz. dniewn.*, p. o. sekretarza stanu rady państwa, rz. r. st. Kokowcew, ułożył zbiór obowiązujących przepisów, dotyczących zestawienia, rozejrzenia i zatwierdzenia budżetów finansowych i budżetów podatków ziemskich; zbiór ten został już rozesłany pp. ministrom.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż prace około przygotowania projektu nowego podatku od mieszkań prowadzone są nieustannie pod osobistą kontrolą dyrektora departamentu podatków stałych ministerjum finansów.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Od osób prywatnych otrzymuję skargi i zażalenia na dorożkarzy, domagających się natarczywie zapłaty za jazdę wyższej nad taksę i traktujących pasażerów niegrzecznie, a zwłaszcza kobiety nieraz po grubjańsku. Ponieważ takie zachowanie się dorożkarzy sprzeciwia się przepisom ogólnym porządku w mieście i warunkom obowiązującej instrukcji, przeto wzywam wszystkie osoby, od których dorożkarze będą wymagali w sposób niewłaściwy lub grubjański wyższej zapłaty nad taksę, aby na miejscu zwracały się do najbliższego posterunku policyjnego z podaniem numeru dorożki i swego adresu. Starsi dozorcy rewirowi i służba posterunkowa obowiązani są o takich skargach raportować zwierzchności, która powinna donosić mi o tem przez I-szy wydział pierwszą odchodzącą pocztą. Również wykryto, iż niektórzy dorożkarze, kursujący jednokonkami w celu wprowadzenia pasażerów w błąd, umieszczają na dorożkach taksę wyższego rzędu, t. j. dla dorożek parokonnych i nieprawnie domagają się wyższej zapłaty. Zwracając na to uwagę, polecam, aby podczas przeglądu dorożek a zwłaszcza na stacjach sprawdzano czy są przybite właściwe taksy; winnych przekroczenia należy pociągać do odpowiedzialności i zawiadamiać o tem I-szy wydział, który o podobnych wypadkach będzie mi raportował.”

= Na budowę przytułków noclegowych, jak donosi *Gaz. polic.*, p. Samuel Bergson złożył 200 rs.

= Poczynając od d. 5-go października do d. 3-go listopada wydano z kranów miejskich ogniowych podczas epidemji 1,107,927 wiader wody bezpłatnie. Wartość tej wody podług obowiązującej taryfy wynosi 1,218 rs. 69 kop.

= W tych dniach od złodziejów i paserów odebrano różne przedmioty kradzione, a z kosztowniejszych są następujące: 1) dwie stare złote bransolety; 2) trzy obrączki złote i 3) para talerzyków złotych. Powyższe przedmioty, jak donosi *Gaz. polic.*, mogą być odebrane w godzinach biurowych w 4-ym wydziale kancelarji oberpolicmajstra.

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozost.
W m. Warszawie:				
D. 14-go grudnia:	—	4	—	1
W gubernji łomżyńskiej:				
D. 8-go grudnia	—	—	—	1
W gubernji lubelskiej:				
D. 13-go grudnia:	3	—	—	20
W gubernji siedleckiej:				
D. 11-go grudnia:	—	3	—	—

= Od wtorku przyszłego tygodnia w zarządzie kolei terespolskiej na Pradze, w kasie zaliczkowo wkładowej urzędników tejże kolei rozpocznie się wypłata uczestnikom funduszu gwarancyjnego, zatrzymanego w maju na pokrycie możliwych strat. Każdy z uczestników otrzyma swoje odsetki przy potrąceniu 10% za pokwitowaniem. Termin ostateczny odbioru upływa w d. 1-ym lipca 1893 r.

= Utrzymujący szynki w przyłączonych do warszawy miejscowościach w r. z. domagali się zwrotu wniesionej do kasy miejskiej opłaty 50% od patentów, na co jednak otrzymali odpowiedź odmowną. Ponieważ szynkarze ci w r. b. od powyższej opłaty uchylają się, przeto zarząd miejski zwrócił się do zarządu akcyzy, ażeby przy wydawaniu patentów akcyzowych wymagano od interesantów przedstawienia kwitów kasy miejskiej na wniesioną opłatę 50 procentową.

= Z d. 13-ym b. m. w ekspedycji gazet urzędu pocztowego warszawskiego przy placu Wareckim rozpoczęto przyjmowanie prenumeraty na pisma zagraniczne. Abonenci pism francuskich winni składać opłatę prenumeracyjną do d. 20-go b. m., po tym czasie bowiem może nastąpić opóźnienie w otrzymywaniu gazet.

= Z powodu świąt Bożego Narodzenia, czynności w kasach pożyczkowo-rzemieślniczych zawieszone będą od d. 23-go b. m., t. j. od piątku, do d. 28-go b. m., t. j. do środy włącznie.

= We wtorek, t. j. d. 20-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej i II-ej przemysłu technicznego i chemicznego, na którym p. Jan Albrycht mówić będzie „o najnowszych ulepszeniach w fabrykacji cementu". Pozostała część porządku dziennego obejmuje drobne wiadomości z dziedziny przemysłu technicznego, oraz sprawy ze skrzynki zapytań.

= Donoszą nam z Petersburga: „Atak apoplektyczny, jakiemu uległ przed kilku dniami Włodzimierz Spasowicz, zatrwożył niemało koło znajomych profesora. Podjąwszy się obrony kolegi swego, adwokata Dorna, oskarżonego o potwarz, Spasowicz, pomimo niedomagania, które przez kilka dni zmuszało go do nieopuszczania mieszkania, wyjechał w ubiegłą sobotę do izby sądowej, której I-szy departament miał, na mocy orzeczenia senatu, roztrząsać powtórnie sprawę adwokata Dorna. Zbyt wczesny wyjazd w dniu mroźnym i wietrznym wpłynął szkodliwie na stan zdrowia profesora i wzbudzał w niedzielę poważne obawy. W chwili wysyłania tych słów paru zaznaczyć jednak możemy, że niebezpieczeństwo minęło i profesor, aczkolwiek z trudnością, chodzi. Celem objaśnienia sprawy, której prof. Spasowicz bronił, nadmienić winniśmy, że adwokat Dorn, broniąc w pewnej sprawie swojego klijenta, zarzucił stronie przeciwnej złą wiarę, skutkiem czego oskarżony został przez obrażoną stronę o potwarz i skazany na więzienie przez izbę sądową. Senat, wysłuchawszy świetnej obrony prof. Spasowicza, w której znakomity prawnik wykazał brak danych do ustanowienia istoty potwarzy, skasował wyrok izby i przekazał jej sprawę do powtórnego osądzenia w innym komplecie. W tym celu miała izba przystąpić w końcu zeszłego tygodnia do nowego sądzenia sprawy, skutkiem złożenia przez stronę skarżącą kilku nowych dowodów, odroczono ją jednak chwilowo."

= Wspomnienie pośmiertne.

Z Żytomierza dochodzi nas wiadomość pod d. 10-ym b. m. o śmierci Jana Prusinowskiego.

Urodzony r. 1818-go, ukończył wydział prawny w uniwersytecie kazańskim, poczem przez wiele lat oddawał się adwokaturze, chwile wytchnienia poświęcając zajęciom literackim.

Na polu piśmienniczem wystąpił po raz pierwszy około r. 1843-go w *Athenoeum*, pod redakcją Kraszewskiego, z bardzo udatnemi utworami poetycznemi.

W r. 1856-ym wydał „Poezje", oraz „Z podań ludu i z obcej mowy", obok tego zaś był współpracownikiem wielu czasopism, zasilając je już to korespondencjami (*Kurjer wileński* pod redakcją Kirkora, *Gazeta polska*, *Słowo* i inne), już to utworami beletrystycznemi prozą i wierszem, głównie *Tygodnik mód i powieści* i *Przyjaciel dzieci*.

Kilka udatnych piosnek jego znajduje się w śpiewniku Moniuszki.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Przyjaciel Fryc" (pierwszy raz), w Rozmaitościach „Nauczycielka", a w Małym „Doktor Żożo".

* Opera Mascagniego „Przyjaciel Fryc" dana będzie jutro po raz drugi w teatrze Wielkim.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się komedje: „Te panny" i „Przez wdzięczność".

* Teatr Mały daje jutro po raz 16-ty operetkę Lecocq'a „Dzień i noc".

* Najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości będzie komedja w trzech aktach Zygmunta Przybylskiego „Wejście w świat".

Próby z utworu tego rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

* Artyści teatru Małego zajęci są próbami z krotochwili Dobrzańskiego „Podejrzana osoba" i z operetki Verneya „Żołnierze Ludwika XIII-go".

„Podejrzana osoba" dana będzie pierwszy raz w przyszły wtorek przy wesołym „Doktorze Żożu", „Żołnierze" zaś ukażą się na scenie w tygodniu poświątecznym.

* „Influenza prowincjonalna", grywana z powodzeniem w teatrze Małym, dana będzie w środę przyszłą na deskach teatru Rozmaitości.

* Dla teatru Rozmaitości na przyszły tydzień zaprojektowano następujący repertuar: poniedziałek „Hedda Gabler", dotąd grywana w Wielkim; wtorek „Stryj Sam", środa „Influenca prowincjonalna" (odegra personel teatru Małego), czwartek „Nauczycielka", piątek „Flirt".

W sobotę zaś i niedzielę, z powodu wigilji i pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, widowiska w teatrach warszawskich będą zawieszone.

* Dzisiejsze *Echo muzyczne* podaje szczegółową treść wraz ze scenarjuszem opery „Przyjaciel Fryc", której premjerę zapowiedziano na wieczór dzisiejszy.

Numer ten *Echa* mieści obok rozbioru Ibsena „Heddy Gabler" portret i życiorys drugiego pisarza norweskiego, Björnsona.

Echo na r. p. daje na premja: kompletne wydanie dzieł Jana Lama, partycję oper Mascagni'ego i nuty do wyboru.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 492, Rozmaitości 619, Małym 211; w cyrku 947; na koncercie „Lutni" w salach redutowych 1,200; na zabawie gwiazdkowej v. jarmarku dobroczynnym w salach resursy obywatelskiej 763 i na wystawie etnograficznej 29.

= Pomnik dra Szokalskiego.

Woydyga ukończył już projekt rysunkowy pomnika dra Szokalskiego, przeznaczony dla kościoła wizytkowskiego.

Nagrobek składa się z popiersia, którego tło stanowi płyta z marmuru kolorowego; u spodu, z granitu odmiennej barwy, wykuta będzie tablica z odpowiednim napisem.

= Pogadanki.

Po długim wstępie o naturze ziemi ogrodowej i nawozach p. Jankowski przeszedł wczoraj do głównego tematu, to jest na jakim mianowicie gruncie należy zakładać sady i szkółki owocowe.

Za najlepszą ziemię należy uważać gliniasto-piaszczystą z obfitą przymieszką próchnicy.

Grusze najkorzystniej sadzić na gruncie gliniastym, jabłonie na próchnicowym, wszystkie pestkowe i winorośl na wapiennym oprócz wisien, które wolą piaszczystą, śliwy zaś wytrzymują nawet bardzo mokrą ziemię.

Przed sadzeniem za rzecz niezmiernie pożyteczną mówca uważa skopanie terenu na 3 stopy głębokości i położenie na spodzie nawozu, zawierającego azot, potaż i kwas fosforny.

W zakończeniu pouczającej pogadanki p. Jankowski rozbierał wady i zalety każdej zosobna t. z. „wystawy" t. j. pochylenia gruntu w tę lub ową stronę świata.

Druga pogadanka p. Józefa Kaczyńskiego obejmowała praktyczne wskazówki, dotyczące szczegółowego postępowania z inspektami po założeniu skrzyń, zapełnianie ich ziemią, okrywanie okien na noc i w czasie zadymki matami ze słomy, polewanie roślin i przewietrzanie.

Następne pogadanki odbędą się we wtorek przyszłego tygodnia.

= Kolonje letnie.

W uzupełnieniu wiadomości o sprzedaży rabatowej donosimy, iż w dniu 20-ym b. m., tj. we wtorek, w księgarni Centnerszwera wraz z panią Marrené i jej córką Antoniną zajmą się sprzedażą: pani Jadwiga Krausharowa (od godz. 3-ej do 5-ej) i panna Kasylda Kulikowska (od 12-ej do 4 ej).

Jak dotąd, najobfitsze żniwo dała sprzedaż środowa w sklepie Lipinka (perfumerja), w którym „bazar ruchomy" prowadziły panie: drowa Jelenkiewiczowa z córką Różą i adwokatowa Wanda Weidlowa z siostrami.

Sprzedaż uczyniła *brutto* rs. 188 kop. 85, na kolonje więc wpłynęło rs. 18 kop. 89.

Naddatki za to przyniosły rs. 53 kop. 71, tak, iż ogółem kolonje otrzymały tu rs. 72 kop. 60.

Z powodu niemożności przyjęcia udziału osobiście w sprzedaży, nadesłały po rs. 10 na kolonje panie: Juljanowa Fuchsowa i Karolina Strassburgerowa.

Na jutro wykaz obejmuje sklepy następujące:

Księgarnia tanich wydawnictw, Szpitalna 5, panie: Janowa Szlenkerowa, Klementyna z Pławińskich Szelerowa z Wandą i Władysławą Pławińskiemi oraz Marja Weryho.

Prószyński, księgarnia, Nowy-Świat, panie: Jadwiga Wernerowa z panną Marją Lessel, panna Walerja Warnka z panną Marją Kaplińską.

Winiarski, skład papieru, Nowy Świat 53, panie: Julja i Marja Bransztetter oraz panny: Marja Lange, Jadwiga i Bronisława Kuczyńskie.

= Na odzież.

Sprzedaż rabatowa na odzież dla ubogiej dziatwy rozwija się, jak dotąd, wielce pomyślnie.

W d. 18-ym b. m., t. j. jutro, w magazynie T. Paprockiego przy ul. Nowy-Świat nr. 41 (księgarnia) sprzedaż odbywać się będzie przy asyście pp. Zofji Mellerowej, z hr. Potockich hr. Miączyńskiej, z Rekowskich Felicji Szamowskiej z p. Jadwigą Komierowską.

= Wystawa szkoły.

Na jarmarku dobroczynnym w salonach resursy obywatelskiej szkoła rzemiosł p. Jerzego Kühna urządziła wystawę swoich wyrobów.

Wystawa mieści się przy namiocie hr. Walewskiej.

Znajdujące się tam przedmioty warte są obejrzenia, zwłaszcza, że wszystkie, wykończone nadzwyczaj dokładnie, zaliczają się do kategorji rzeczy domowych niezbędnych.

Widzimy więc: siekierki do rąbania cukru, przyciski stolikowe, wycieraczki żelazne do nóg, podpórki żelazne do książek, wieszadła, półeczki do wazonów, szczypczyki do rurkowania włosów, garnitury piecowe (szczypce, hak i łopatka), kłódki, koszyki do butelek, cewki indukcyjne, różne zamki, ramki drewniane (w formie palety), nożyki do papieru (z gustownym rysunkiem), stalugi malarskie, szkatułki damskie, konsolki, rejzbrety, popielniczki złocone itp.

Cena tych przedmiotów jest nizka, a spory procent szkoła przeznacza na Towarzystwo dobroczynności.

Wiele z wymienionych powyżej wyrobów szkoły może stanowić estetyczne i praktyczne podarki na gwiazdkę.

= Opiekunowie ubogich.

W uzupełnieniu wiadomości o projekcie prezesa Towarzystwa dobroczynności, księcia Lubomirskiego, powiększenia liczby opiekunów nad ubogimi, dodajemy, iż do pełnienia tych obowiązków mają być powołane również i panie.

Obecnie funkcje opiekunów spełnia 16-tu członków.

Prezes projektuje zaprosić na opiekunów 240 członków.

= Kolej wilanowska.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada członków spółki kolei wilanowskiej.

W zebraniu brało udział kilkudziesięciu uczestników, posiadających ogółem około 400 udziałów.

Narady były długie i gorące.

Ponieważ warunki obecne, będące wypływem kilkakrotnej zmiany pierwotnego ducha kontraktu, nie dostatecznie uwzględniają prawa właścieli udziałów; ponieważ stan taki nie może być dogodnym ani dla dyrektorów komandytowych spółki, ani swych komandytarjuszy; ponieważ wreszcie wytworzenie pewnego organu kontrolującego prawidłowy bieg czynności choćby ze względu na przyszłość spółki jest koniecznem, przeto zebrani wczoraj uczestnicy kontrakt zmienić i w tym kierunku uzupełnić zapragnęli.

Zadanie powyższe przedstawia wszakże trudności niemałe tak ze względu na formę prawną aktu podobnego, jako też i ścisłe określenie rozszerzyć się mających atrybucyj kontroli.

Objaśnienia, udzielone przez adwokatów pp.: Jasińskiego i Feliksa Zalewskiego, członkom spółki co do kwestji pierwszej rzecz wielce ułatwiły.

Pozostała wszakże trudność druga, niemniej do rozwiązania ciężka.

Dyrektorowie jednak spółki w przychyleniu się do ogólnego życzenia posiadaczy udziałów postanowili ją usunąć drogą wspólnego omówienia z uproszonymi w tym celu uczestnikami spółki.

Praca ta dokonana być ma w najkrótszym czasie

= Aparat Wittstona.

Tutejszy urząd telegraficzny po długiem oczekiwaniu otrzymał nowy aparat systemu Wittstona, który umożliwi szybszą ekspedycję depesz.

Dotychczas urzędnicy telegraficzni, przy największym wysiłku na 12-tu aparatach systemu Hughesa zdolni byli wyekspedjować najwyżej 75 depesz na godzinę.

Aparat Wittstona, przy użyciu 10-ciu preparatorów, umożliwi wysyłkę 400 depesz w ciągu godziny.

Urzędnicy, którzy przed rokiem byli wysłani do Petersburga na 6 miesięcy dla obznajmienia się z nowym aparatem, dokonywają obecnie prób z owemi przyrządami, które zaczną funkcjonować od Nowego roku.

= Dla dziatwy.

Mieliśmy sposobność oglądać nowe gry towarzyskie, wydane nakładem litografji Juljana Millera.

„Konkurencja", „Wyścigi cyklistów" i oryginalne „Fik-Mik" stanowić będą prawdziwą uciechę dla dziatwy.

Wyrocznia „*Oraculum*", dowcipnie na pytania i odpowiedzi ułożona, nie jeden wieczór uprzyjemni młodzieży starszej.

= W ośmiu.

W tych dniach spisano akt notarjalny spółki letniego mieszkania na terytorjum Wawra pod Warszawą.

Nabywcy, w liczbie ośmiu osób, złożyli po 1500 rs.

Za tę sumę każdy będzie posiadał własny domek drewniany, złożony z czterech izb z przynależytościami, budynek gospodarczy i kilkusetprętowy ogródek.

Pobudowania domków według umówionego kosztorysu i urządzenia ogródków za ryczałtową sumę 12,000 rs., podjął się przedsiębiorca p. Tomasz Majewski.

Nowa kolonja letnicza podług kontraktu ma być na dzień 1-szy czerwca r. p. zupełnie wykończona

= 40,000 rs.

Najpierwsza ta po głównym losie wygrana dostała się Warszawie i wyszła na nr. 15,380 u kol. Mękarskiej.

Fortuna szczególniej dziś była uprzejmą dla Warszawy, gdyż ani jedna większa wygrana na prowincję nie padła.

Zapewne po dzisiejszem ciągnieniu ceny losów obniżą się jeszcze bardziej.

= Pokąsanie.

W posesji Antoniego Łukowskiego za rogatką Jerozolimską trzymany jest na łańcuchu złośliwy brytan.

Pies ten zdołał się wczoraj zerwać z łańcucha i rzucił się na Józefę Pinasową, wyrobnicę.

Zanim wypadek dostrzeżono, Pinasowa została tak boleśnie pokąsana, iż z powodu upływu krwi i przestrachu straciła przytomność.

Pies okazał się zdrowym, więc obawa wścieklizny nie istnieje.

Łukowskiego, za niedozór nad psem, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożna jazda.

Kolonista z Młociu, Wiktor Polczyński, skręcając tuż za rogatką, spowodował przewrócenie się bryczki, z której wypadli: Ludwika Polczyńska i 14-letnia Agnieszka Dąbkowska.

Pierwsza z nich złamała nogę i poniosła ciężkie obrażenie krzyża, Dąbkowska zaś ma zranioną głowę.

Polczyński zwichnął rękę i boleśnie się potłukł.

W alei Jerozolimskiej dorożkarz № 1512 najechał na Jana Króla, którego, z bolesnemi obrażeniami, odwieziono do szpitela Dzieciątka Jezus.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym Feliks Lutys, żona jego Katarzyna i dwoje dzieci, mieszkańcy Pelcowizny, po spożyciu obiadu mocno się rozchorowali.

Jednakowe objawy choroby wskazywały na zbiorowe otrucie.

Okazało się, iż Lutysowa, nabywszy stary niepobielony rondel, gotowała w nim zupę.

Dzięki energicznemu ratunkowi wszystkich zdołano ocalić, lecz stan zdrowia dzieci nie przestaje być groźnym.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy domu pod № 25-ym przy ul. Złotej zostali przebudzeni głośnym hukiem wystrzału.

Na razie nie można było dojść, z którego lokalu wystrzał pochodził.

Dopiero stróż, obchodząc różne mieszkania, zastał w jednem z nich Emila Gutekunsta bez życia.

Młodzieniec ten, z zawodu subjekt handlowy, liczący 21 lat wieku, jednym wystrzałem zabił się na miejscu.

Desperat nie zostawił żadnego listu usprawiedliwiającego przyczynę rozpaczliwego czynu.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Przy pożarze.

Donosiliśmy dziś rano o pożarze pod № 47-ym przy ul Ogrodowej.

Podczas ratunku, oprócz Kerosa, który uległ poparzeniom, drugi strażak, Kołczewski, z powodu spadnięcia ze znacznej wysokości doznał bolesnych obrażeń.

+ Opera amatorska.

Jeżeli gdzie, to w Suwałkach kwitnie zamiłowanie do muzyki.

Zaznaczyliśmy w swoim czasie koncert, który się odbył w tem mieście.

Siły amatorskie, złożone z solistów, chórów i orkiestry, wykonały wówczas ustępy z „Faworyty”, całą zaś operę Donizettiego też siły amatorskie mają niebawem zaprodukować w teatrze miejscowym, z całym aparatem wystawy scenicznej.

Obecnie znów odbył się koncert w celu utworzenia środków na podtrzymanie egzystencji orkiestry amatorskiej, złożonej z członków suwalskiej straży ochotniczej.

Między innemi numerami programu wyróżniał się chór, introdukcja i arja z II-go aktu „Trubadura” Verdi'ego.

Partję Azuceny i starego cygana wykonali. p. Z. Szawłowska i p. Błażewicz.

Suwalska orkiestra amatorska pozostaje pod nader umiejętnem kierownictwem dyrektora Novalletti'ego.

+ Lublin, czy Trawniki.

Jak już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, od dawna istnieje projekt założenia fabryki cukru w Lublinie.

Zamiar założenia cukrowni w Piotrowinie upadł już dawno, z powodu niemożności zgromadzenia potrzebnych na ten cel funduszów.

Ale i myśl założenia jej w Lublinie wywołuje ożywione spory, a nawet polemikę dziennikarską.

Już dawniej grono mieszkańców Lublina powstawało przeciwko pogorszeniu stanu sanitarnego miasta przez zakładanie cukrowni, teraz znów w *Gazecie lubelskiej* p. St. Mor. radzi założyć cukrownię nie w Lublinie, ale w Trawnikach.

P. Mor. przytacza motywa wymowne na poparcie swojego projektu, bardzo więc być może, że zdoła kapitalistów odwieść od zamiaru budowania cukrowni w Lublinie.

Przedewszystkiem koszta budowy i zakupna placu byłyby w Lublinie znacznie wyższe, robotnicy znajdują tu bowiem zawsze zajęcia pod dostatkiem, a materjał budowlany jest drogi.

Następnie w Trawnikach nierównie tańszym jest opał, gdyż fabryka mogłaby posługiwać się drzewem z lasów w Trawnikach, Oleśnikach, Kaniem, Łopienniku i torfem z torfowisk, odległych o wiorst zaledwie kilka.

Komunikacja tu dobra, a nadto ułatwiałyby ją dwie rzeki: Wieprz i Giełczew.

Za Trawnikami przemawia jeszcze jedna okoliczność, ta mianowicie, że miejscowość jest dostatecznie odległa od cukrowni w Zakrzówku i Kijanach, a zatem nie byłoby tu rywalizacji w stosunkach z plantatorami, która np. w gostyńskiem doprowadziła do ostrych sporów.

+ Echa tomaszowskie.

Z Tomaszowa rawskiego korespondent nasz pisze pod d. 16-ym grudnia:

„W d. 11-ym b. m. w fabryce M. Piescha dał się słyszeć huk straszliwy.

Przyczyną tego było zapalenie się gazu; na noc kran gazowy przez zapomnienie nie był zamknięty i napełnił jedną z większych sal fabryki.

Stróże nocni weszli z latarkami i w jednej chwili nastąpił wybuch.

Stróże ulegli mocnemu oparzeniu, wszystkie szyby zaś, w liczbie kilkuset, powypadały; niektóre maszyny i towary uszkodzone; w ogóle straty wynoszą około 1,000 rs.

Miejscowe stowarzyszenie spożywcze dogorywa.

Widząc coraz zmniejszające się dochody, ogólne zebranie wyznaczyło czterech członków do zupełnego zlikwidowania całego interesu.

Jest wątpliwość, czy wierzyciele zostaną w całości zaspokojeni.

Przyczyna upadku tak pożytecznego stowarzyszenia dotychczas jeszcze nie zbadana.”

+ Echa będzińskie.

Korespondent nasz z Będzina pisze pod d. 9-ym grudnia:

„Świeżo wykończony gmach aresztu policyjnego niedawno oddanodo użytku.

Obszerny ten, jednopiętrowy budynek wystawiono kosztem 16,000 rs., z których połowa wypłacona będzie z funduszów kasy miejskiej.

Od d. 13-go z. m. mieszkańcy naszego miasta, jakoteż Dąbrowy i Sosnowic korzystają ze stałej komunikacji karetkami i omnibusem.

Trzy razy dziennie odchodzi ztąd omnibus do Sosnowic i odwrotnie, a do Dąbrowy pięć razy, w święta zaś i środy nawet 9 razy dziennie.

W interesie przedsiębiorcy, którym jest jeden z zarządzających fabryką w Dąbrowie, leży, aby publiczność dokładnie poinformowana była o godzinie wyruszania karetek, a co najważniejsza, aby godzin tych trzymano się ściśle, co dotychczas nie zawsze się zdarzało.

Pożądanem byłoby również powiększenie ilości kursujących powozów, szczególniej między Będzinem a Sosnowicami.”

+ Echa lubelskie.

Korespondent nasz z Lublina pisze.

„Zapowiedziany na dzień 7-my b. m. koncert orkiestry amatorskiej pod dyrekcją nauczyciela fortepianu, p. Limperga, odbył się z zupełnem powodzeniem.

Orkiestra sumiennie opracowała kilka bardzo trudnych i poważnych numerów programu, śpiew panny Siemianowskiej z Warszawy, uczennicy prof. Horbowskiego, oklaskiwano z zapałem zmuszając artystkę do bisowania; deklamacja amatora p. Ludwika Tołowińskiego podobała się powszechnie; gra p. Limperga na fortepianie zyskała prawdziwe uznanie; jednem słowem koncert powiódł się całkowicie, bo i Towarzystwo dobroczynności osiągnie dla swej szczupłej kasy spory zasiłek.

Urządzone na czas cholery przy miejscowym magistracie laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne, jak słychać, ma pozostać na stałe, a prowadzić je będzie dr. Mierzyński z Warszawy z płacą roczną rs. 600 z funduszów kasy miejskiej.

Badanie wody do picia, używanej ze studzien miejscowych, już są ukończone i rezultaty złożone władzy gubernjalnej do właściwego użytku; po ostatecznem przejrzeniu badań wydaną będzie decyzja ce do tych studni, z których woda uznaną została jako absolutnie niezdatna do użytku wewnętrznego.

Na dzień 3-ci stycznia r. p. wyznaczono w tutejszym rządzie gubernjalnym licytacja na entrepryzę utrzymania w r. 1893-im szos gubernjalnych i mostów.

Suma anszlagowa jest wysoką.

Gubernję lubelską podzielono do licytacji na dwie grupy szos w powiatach; do pierwszej na sumę rs. 55,208 kop. 66 zaliczono powiaty: lubelski, lubartowski, nowo-aleksandryjski i janowski; do drugiej na sumę rs. 56,147 kop. 60, powiaty: chełmski, biłgorajski, zamojski, hrubieszowski i krasnostawski; można wszakże licytować oddzielnie każdy powiat.

Trupa dramatyczna p. Czystogórskiego, goszcząca obecnie w Lublinie, prawdopodobnie na sezon letni wyjedzie do Odesy, właścicielka bowiem tamtejszego teatru prywatnego, w którym dawało przedstawienia towarzystwo p. Teksla, była tutaj osobiście i nawiązywała układy, których wszakże jeszcze nie ukończono.

Jedna z miejscowych autorek przygotowywa dla sceny miejscowej dramat wierszem.

+ Pomoc w nieszczęściu.

Z powiatu błońskiego piszą nam:

„W d. 9-ym listopada we wsi Leszno wszczął się groźny pożar.

Pastwą płomieni padło 11 mało rolnych gospodarstw; spalił się między innemi, zasób paszy, mający wystarczyć na całą zimę.

Na szczęście, właściciel Leszna pośpieszył pogorzelcom z pomocą i niezależnie od doraźnej pomocy, wynoszącej od 20—30 rs. na gospodarza, rozkazał on wyznaczyć pogorzelcom pomieszczenie dla bydła na całą zimę.

Przykład to godny naśladowania.”

Koncert „Lutni”.

Z upragnieniem jest zawsze oczekiwany koncert przedświąteczny „Lutni”. Skarbnica pieśni ludowej, rozbrzmiewająca tysiącem kolęd na cześć „Bożego Narodzenia”, staje się na programach tych koncertów czynnikiem przyciągającym, ku któremu głównie zwraca się myśl tłumu żądnego pieśni szczerej, prostej.

I otóż w myśl kolędy, wyśpiewanej usty i sercem takich pieśniarzy, jak Syrokomla i Moniuszko, śpiewacza drużyna mogła śmiało zaintonować:

„My przed wami dziś stajem
Staroświeckim zwyczajem
W Nowy-Rok niesiem piosnkę w ofierze...”

Pierwszeństwo pod względem muzycznego aparatu przyznać należy kolędom: „W żłobie leży” w transkrypcji Mukulego i „Bóg się rodzi” w opracowaniu Władysława Rzepki. Zarysy melodyjne tych pieśni na chór mieszany przybrano w szatę harmoniczną, popartą kolorytem orkiestry smyczkowej—praca p. Rzepki doznała zaszczytu powtórzenia na ogólne żądanie.

Jednak, gdy się odezwała kolęda Moniuszki, której tekst przytoczyliśmy powyżej, pieśń wyśpiewana z serdecznej głębiny, tylko na dwugłosowy chór żeński, przy skromnem towarzyszeniu fortepianu, słuchacze mogli się przekonać o tem, co daje prawdziwe natchnienie. Proste to, szczere, bezpretensjonalne, a usłyszane raz, już ci z pamięci nie wyjdzie. Przyznać też należy, że wykonanie tego utworu, wydanego dopiero po śmierci Moniuszki w siódmym śpiewniku (nr. 23), było prawdziwie wzorowem.

Program wczorajszego koncertu zawierał oprócz tej kolędy jeszcze dwa utwory na dwugłosowy chór żeński. Pieśń ludowa „W kalinowym lasku” w opracowaniu Z. Noskowskiego jest arcydziełem w swoim rodzaju, jakiego nie spotykamy w obcej, tak bogatej literaturze muzycznej.

Pieśń E. Pankiewicza „Grzędy rutą osnute” jest prawdziwą perełką. Panuje w niej potoczystość melodji osnutej na rytmach ludowych, potoczystość przypominająca niemal Moniuszkę, z przymieszką jednak tego bogactwa harmonicznego, bez którego współczesny muzyk obyć się nie może.

Pieśni Moniuszki i E. Pankiewicza musiały być powtórzone—utwór Z. Noskowskiego widocznie ze względu na swe rozmiary, pomimo bisowych nawoływań, powtórzonym być nie mógł. A szkoda, boć takie pieśni na powtórzeniu tylko zyskują.

Popis ten chóru żeńskiego „Lutni”, powtarzam, był w całem znaczeniu tego wyrazu świetnym i jeszcze świetniej zapowiadającym się na przyszłość. Głosy, zarówno soprany jak i alty, wyróżniają się bogactwem dźwięku, czystością intonacji, pewnością i dokładnością rytmiki, słowem, przymiotami zasadniczemi każdego chóru. Wątpić już nie można, że „Lutnia” wyrobiła sobie czynnik, który pozwoli w niedalekiej przyszłości coraz częściej czerpać z nieznanej dotąd u nas skarbnicy wokalnej.

Chór męski przypomniał szereg madrygałów Gastoldiego, Dowlanda i Morley'a (z XVI-go i XVII-go stulecia). Pieśni te wyróżniają się dziwną jędrnością mistrzowskiego traktowania polifonicznego.

Z nowości mieliśmy Moniuszki zawsze piękną pieśń „Przylecieli sokołowie”, którą radzibyśmy według oryginału słyszeć wykonaną przez chór mieszany, oraz jeden z najpiękniejszych, chociaż drobnych, utworów Maszyńskiego „Kwiat zabudki”.

Na wety, dziwna rzecz, wybrano przysmak niezwykły, jakkolwiek swojski—były nim... „Żaby” M Kotarbińskiego. Nieporównane to *scherzo* chórowe ma dar wywoływania wesołości niezwykłej.

Nad program „Lutnia” wykonała pieśń „Siałan rutę” w wybornem opracowaniu P. Maszyńskiego.

Oprócz powyższych popisów wokalnych, nie obyło się również bez kontrastu wokalnego. Suita na orkiestrę smyczkową utworu Edwarda Griega (op. 40), utwór napisany na cześć Holberga, pisarza duńskiego, od którego prac rozpoczyna się nowsza literatura duńsko-norweska (ur. 1684, um. 1754 r.), była również nowalją wieczoru.

Znakomity muzyk skandynawski zwrócił się w tym utworze do naśladownictwa stylu „upudrowanej peruki", naśladując dosyć zręcznie formę, bez wypowiedzenia się jednak z całą szczerością swego wybitnego talentu. Wykonanie wyróżniało się starannością.

Jedynym solistą był p. Cink (wiolonczelista), który jednak z powodu niedyspozycji całego programu wykonać nie był w stanie.

W ogóle wczorajszy koncert „Lutni" wyróżniał się urozmaiceniem i bogactwem treści. Powodzenie też zasłużonem było istotnie.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go grudnia, w radzie gubernjalnej lubelskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę artykułów żywnościowych i innych dla zakładów dobroczynnych w Lublinie, a mianowicie: dla szpitalów: św. Józefa, św. Wincentego, św. Jana i żydowskiego, dla schronienia św. Ducha i dla ochrony żydowskiej od d. 13-go stycznia r. p. na rok lub dwa. W ciągu roku wartość dostaw wynosi: pierwszej grupy rs. 8842 kop. 32, drugiej rs. 12,895 kop. 67, trzeciej rs. 6,859 kop. 45, czwartej rs. 1515 kop. 89, piątej rs. 4276 kop. 71. Do pierwszej grupy należą: mięso wolowe i cielęce, sadło i łój; do drugiej—mąka, kasza i masło; do trzeciej—chleb, bułki i mace; do czwartej—nafta, świece, mydło i t. d.; do piątej—drzewo i węgiel kamienny.

— D. 19-go grudnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na budowę i naprawę w r. p. pierwszorzędnych traktów gubernjalnych w gubernji radomskiej, a mianowicie: 1) na urządzenie podjazdu brukowanego od stacji Kunów do traktu bzińsko-zawichoskiego od rs. 16,724 kop. 62; 2) na naprawę szosy i mostów w powiatach: opoczyńskim i koneckim od rs. 39,226 kop. 83; 3) na naprawę szosy i mostów w powiatach: opatowskim i sandomierskim od rs. 24,103 kop. 88; 4) na remont szosy i mostów w powiatach: radomskim, iłżeckim i kozienickim od rs. 23,752 kop. 84. Wadja są wymagane w wysokości 10%.

— D. 19-go grudnia komitet Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie dokona drugiego zakupu dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania d. 31-go b. m. pomiędzy członków tegoż Towarzystwa.

— Do d. 19-go grudnia magazyn główny kolei warszawsko-wiedeńskiej przyjmować będzie deklaracje wraz z modelami na dostawę w ciągu lat trzech kożuchów krytych suknem i półkożuszków niekrytych; wadjum wymagane w sumie 1000 rs.

— D. 19-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku od d. 13-go stycznia r. p. siana do karmienia bydła rogatego na targowisku bydlęcem na Pradze od kop. 12 za wiązkę siana 10-funtową; wadjum wymagane jest w sumie 500 rs.

Przed zebraniem.

(Sprawozdanie Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.)

II.

W sprawie lokacji funduszów kapitału zasobowego żadna nie zaszła zmiana. Kupowano listy likwidacyjne, 4% pożyczkę i obligacje kolei wiedeńskiej, wszystko po kursie niżej *pari*. Fundusze ruchome Towarzystwa, lokowane za 7-dniowem wypowiedzeniem, procentowały w stosunku 2% rocznie.

Fundusze kasy przezorności i pomocy dla urzędników i oficjalistów Towarzystwa w ciągu roku wynosiły rs. 113,065 kop. 56. Z sumy tej wypłacono: z powodu śmierci i wyjścia ze służby 4-ch urzędników 7,330 rs. 73 kop., za wysłużone 20 lat 3 uczestnikom 8,336 rs. 33 kop., z końcem więc upłynionego roku finansowego fundusze kasy przezorności i pomocy 60 uczestników wynosiły rs. 97,398 kop. 50. Na pokrycie tej sumy kasa posiada: 97,650 rs. w listach zastawnych m. Warszawy i premjówkę na rs. 100 i gotowizną rs. 1,703 kop. 9.

W r. upłynionym dokonano po raz 16-ty spalenia listów i kuponów zapłaconych; spalono: listów sztuk 5,835 na sumę rs. 2,548,300 i kuponów sztuk 144,415 wartości rs. 1,745,116 kop. 25.

W odbytych dwu losowaniach listów zastawnych wywołano z koła 2,964 sztuk na sumę rs. 1,381,000.

Z powodu wystąpienia z Towarzystwa i dopełnienia konwersji, wykreślono z hypoteki nominalnych pożyczek: serji I-ej na rs. 566,300, drugiej rs. 756,500, trzeciej rs. 1,932,900, czwartej rs. 529,900 i piątej rs. 17,400, razem na rs. 3,803,000.

Przypadające do poboru raty wynosiły:

październikowa 1891-go r. .	rs.	1,640,661	kop.	25
kwietniowa 1892-go r. . .	„	1,650,270	„	12½
Razem . .	rs.	3,290,931	kop.	37½
w terminie poborowym i po tym terminie wpłynęło .	rs.	3,184,862	kop.	04
d. 30-go września r. b. zaległość raty kwietniowej wynosi rs.	„	106,069	„	33½.

W ciągu upłynionego roku finansowego sprzedano w półroczu 1-em 9, w 2-iem 10, razem 19 nieruchomości; postąpiony szacunek przy każdej z tych sprzedaży znacznie przewyższał pożyczkę Towarzystwa. Nadto z jednej z tych nieruchomości, która przed sprzedażą weszła w okres zaległości drugiej raty terminowej, ściągnięto $1/_{10}$ część pożyczki nominalnej Towarzystwa.

Przyznane dla 370 domów pożyczki wynoszą ogółem rs. 3,115,900, mianowicie: nowych pożyczek na budowle murowane 1,144,500, budowle drewniane 32,400; dodatkowych na budowle nowowzniesione rs. 309,300, po dopełnionej spłacie pierwotnych pożyczek rs. 200,200, z obowiązkiem spłaty dawnych pożyczek rs. 253,000, odnowionych z konwersją rs. 799,300, kanalizacyjnych rs. 127,900.

Prócz tego przy pożyczkach dodatkowych przyznano: odnowione z konwersją 120,700 rs. i z tytułu połączenia nieruchomości z kanałem miejskim rs. 103,600; pożyczki podwyższone przez komitet wynoszą rs. 24,700.

Ogólna suma pożyczek wypłaconych wszystkich sześciu seryj z końcem roku, zebezpieczona na 1-ym numerze hypoteki 2,734 nieruchomości, wynosiła rs. 46,126,700, mianowicie: na budowle murowane rs. 46,070,000, na drewniane rs. 56,700; pożyczki te ze względu na ich wysokość dadzą się ugrupować:

od	500	do	1,000	rs. na domach	32
wyżej	1,000	„	5,000	„	607
„	5,000	„	10,000	„	627
„	10,000	„	15,000	„	428
„	15,000	„	20,000	„	273
„	20,000	„	30,000	„	359
„	30,000	„	50,000	„	288
„	50,000	„	90,000	„	107
„	90,000	„	100,000	„	6
„	100,000	„	—	„	7
			Razem jak wyżej	na domach	2,734.

Pogorzele przytrafiły się w 40 nieruchomościach, obciążonych pożyczkami Towarzystwa; przyznane wynagrodzenie czyni rs. 23,885.

Średni kurs listów zastawnych na giełdzie warszawskiej, według notowań w rubryce „dopełnionych tranzakcyj", był w ciągu roku następujący: serji I-ej rs. 101 kop. 83, II-ej rs. 101 kop. 58¾, III-ej rs. 101 kop. 13, IV-ej rs. 100 kop. 34, V-ej rs. 100 kop. 32⅓ i VI-ej rs. 100 kop. 80.

Z ogólnej sumy wypłaconych pożyczek pozostaje do umorzenia rs. 36,011,656 kop. 94 i suma ta odpowiada ilości listów zastawnych, znajdujących się w obiegu.

Nieruchomości obciążone pożyczkami oszacowane są technicznie, według zasad przez Towarzystwo przyjętych, na rs. 127,591,298, a istniejące w tych nieruchomościach budowle: murowane rs. 86,308,806 kop. 74, drewniane rs. 158,244 kop. 46. Wartość sprzedażna tych nieruchomości oznaczona została na rs. 133,284,800. Ubezpieczenie ogniowe wynosiło: budowli murowanych rs. 78,964,117, drewnianych rs. 260,891.

Ogólny dochód roczny z tych nieruchomości ustanowiono na rs. 14,564,790.

Kapitał zasobowy Towarzystwa w końcu roku wynosił rs. 3,454,693 kop. 29; ponieważ normalna wysokość kapitału zasobowego, t. j. $1/_{14}$ część wszystkich wierzytelności Towarzystwa, stanowi suma rs. 3,294,764 kop. 29, przeto przewyżka kapitału zasobowego, z której wydzielają się ulgi dla stowarzyszonych, wynosi razem z pozostałym remanentem z roku przeszłego rs. 164,094 kop. 21½; przewyżka ta jest mniejsza od przeszłorocznej, a dyrekcja w liczbie przyczyn wymienia: wysoki kurs papierów publicznych, w których lokowany jest kapitał zasobowy; zniżenie stopy procentowej od funduszów ruchomych, zmniejszanie się corocznie funduszu na administracje, znaczną ilość wypłaconych w roku bieżącym nowych i dodatkowych pożyczek, wskutek czego pewna część przewyżki dochodów dopisana została do kapitału zasobowego, a nadto powiększenie opłat z tytułu podatku podymnego i innych podatków skarbowych i miejskich. Mimo to wyznaczona ulga wynosić będzie od każdej nominalnej pożyczki w stosunku $7/_{20}$%, t. j. po rs. 3 kop. 50 od tysiąca.

Depozyta, znajdujące się w kasie Towarzysta, stanowią poważną sumę rs. 18,626,647 kop. 50.

Przewyżka dochodów nad wydatki czyni sumę rs. 204,838 kop. 65.

Głosy publiczne.

Przed wyborami.

Szanowny redaktorze!

Wobec zbliżających się wyborów do komitetu Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, rozpoczęła się już agitacja za kandydatami. W jednem z pism znalazła się już wiadomość, jakoby władze Towarzystwa popierały dwie kandydatury. Nie wiem, o ile notatka ta jest prawdziwą, nie sądzę jednak, aby kandydatury te serjo popieranemi być mogły.

Pierwszy z kandydatów wyszedł niedawno z urzędowania, które pod koniec bardzo mu już ciężyło. Sądzę, że urząd członka komitetu w Towarzystwie kredytowem nie jest emeryturą dla pragnących spoczynku ludzi, przeciwnie, należałoby raz nareszcie wybierać kandydatów na urzędy tego rodzaju z szeregu ludzi czynu i rady, a nie minionych bezpowrotnie uzdolnień. Wobec żywotności kwestyj, podlegających rozpoznaniu władz Towarzystwa, potrzebne w nim są jednostki o umyśle ruchliwym, świeżym i czynnym, zdolne do rady i do wykonania, a takich znajdzie się jeszcze dosyć po za kandydatami, o których mowa.

Drugi kandydat, według tej samej notatki, jest tak obarczony interesami własnemi, że one to właśnie zniewoliły go do uwolnienia się od dotychczasowego urzędu. Dlaczego miałby mieć więcej czasu do wykonywania obowiązków członka komitetu — nie wiem. Owszem sądzę, że to, co jako zalecenie jego kandydatury zostało wystawione, stanowi przeszkodę stanowczą do jej popierania.

Kandydatem poważnym, który bez wątpienia mógłby być pożytecznym w komitecie, jest trzeci z pomiędzy ubiegających się, b. członek warszawskich departamentów senatu, który był już członkiem komitetu i ze sprawami Towarzystwa dokładnie jest obeznany, a przytem znany jest z licznych prac treści prawniczej i szerokiej działalności społecznej.

Wreszcie o mandat członka komitetu ubiega się jeden z adwokatów przysięgłych, który zaznaczył się poruszeniem doniosłej kwestji bezseryjności listów zastawnych i którego udział w instytucji kredytowej nie pozostałby bez znaczenia.

Stowarzyszeni żywią nadzieję, że gwoli nie rozstrzeliwania głosów, wakans bowiem tylko jest jeden, ta właśnie kandydatura trzecia z kolei przez ogół wyborców popartą zostanie.

Przyjm sz. redaktorze etc

Stowarzyszony.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 16-ym b. m.: „Tak silna ospa epidemiczna rozpanoszyła się w mieście, iż dla chorych trzeba było otworzyć osobny szpital, dawniej czasowy, choleryczny. Szczególnie we wsiach, okalających miasto, ospa znalazła siedlisko. Do Płaszowa, Nowej wsi i Czarnej wsi wysłano lekarzy. Przebieg choroby nie jest zbyt ostry, najdotkliwszą jest wszakże dla małoletnich i wśród nich też panuje największa śmiertelność.—Odebrał sobie życie uczeń 5-go roku medycyny T., zagrożony utratą wzroku. Nieszczęśliwy zażył znaczną dawkę morfiny z fosforem. Przedsięwzięte środki ratunkowe, między temi transfuzja krwi, dla której jeden z kolegów pozwolił na utoczenie dwóch szklanek krwi własnej, nie zdołały uratować młodzieńca, leczonego w klinice prof. Rydygiera.— Jan Lassalle, barytonista Opery paryskiej, ma tu wystąpić z koncertem d. 16-go stycznia.— W gimnazjach tutejszych zaprowadzono jednorazową naukę; postanowienie to wywołało powszechne domaganie się rodziców i opiekunów młodzieży, aby i dzieci, do szkół ludowych uczęszczające, również tylko raz na dzień do szkoły chodziły. Przeszło 1000 dzieci tej kategorji korzysta z bezpłatnych obiadów, staraniem kobiet miejscowych dziatwie tej bez różnicy wyznania udzielanych. Ze szkoły nie do domu, lecz na obiady, w różnych punktach miasta rozdawane, dążą dzieci, następnie znów idą na popołudniową naukę, słowem, iż od godz. 8-ej rano do 4-ej po południu, bywają po za mieszkaniem, a to nie może dobrych wpływów wywierać na ich uobyczajenie. Szerokie sfery obywatelskie domagają się od rady szkolnej zaradzenia złemu."

× **Pomników co niemiara.** Już to na brak posągów stolica „sprawy panamskiej" narzekać nie może; cały szereg nowych powiększy wkrótce istniejące już legjony: Emil Augier stanie przed teatrem francuskim; Beaumarchais na rogu bulwaru jego imienia; Burge na wyspie św. Ludwika, w pobliżu mostu Sully'ego; Alphaud na placu św. Jakuba; Arago przed obserwatorjum; Moreau na cmentarzu Montparnasse, zaś popiersie Karola Beaudelaire'a w ogrodzie luksemburskim, w „kąciku poetów", obok Teodora Banville'a. Ha! nie mogąc ludźmi, popisuje się Paryż posągami.

× **Niebywałe przedstawienie.** Cały Glasgow bawi się już od dni kilku wspomnieniami z jednego z przedstawień, danych w miejscowym teatrze ludowym. Grano „Otella". Przedstawiciel Jagona widocznie przed podniesieniem kurtyny zaglądał do kieliszka, zaś Otello sam okropnie był zakatarzony. W scenie, w której ten ostatni gromi zdrajcę, pijany zupełnie Jago zachwiał się, tracąc równowagę, wobec czego Otello pośpieszył mu z pomocą i podał mu rękę. W tejże samej chwili katar o swoje upomniał się prawa i murzyn z taką siłą kichnął, że wraz z partnerem padł na ziemię. Widzowie parsknęli śmiechem, ogłuszające bijąc oklaski, czem dotknięty Jago, jak mógł, porwał się na nogi i, zatoczywszy się aż d

ludki suflera, jął od ostatnich słów wymyślać publiczności. Przerażony zachowaniem się pijanego, Otello, wykichawszy się do woli, rzucił się do Jagona, próbując usunąć go ze sceny, za co potężnego dostał kułaka w bok. Przebrało to miarę cierpliwości murzyna, pochwycił zatem partnera swojego za kołnierz i rozpoczęła się bójka zacięta, zakończona stoczeniem się obydwóch zapaśników na widownię, gdzie spadli obaj na łono pewnej wiekowej damy. Jak rzekliśmy, Glasgow do dziś dnia bawi się wspomnieniem wesołej tragedji.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski jest mocno wzruszony.
— Jakto?! Brat pański umarł?
— Umarł, panie, jeszcze w roku zeszłym.
— Mój Boże!—roztkliwia się Gapski.—To też nie mogłem się nadziwić, że brata pańskiego spotykam w ostatnich czasach tak rzadko!...

*

Osobliwe „nie".
Kasia pod koniec kwartału przychodzi do pani.
— Proszę pani, chciałabym odejść od pierwszego.
— Cóż to? Byłaś trzy lata i odchodzisz? Chcesz sobie los poprawić?
— Nie—odpowiada Kasia zarumieniona—chcę wyjść za mąż.

*

Z serji sylwetek.

Amor.

Jak motylek buja, fruwa,
Gdzie się tylko komin kurzy.
Kocha kwadrans, pół godziny.
Dwie godziny—nigdy dłużej...

Eskulap.

Ponad środki hygjeniczne
Honorarjum wyżej ceni.
Chorym mało niesie ulgi,
Wiele ulgi ich—kieszeni...

Orfeusz.

Pisze rymy, pełne ognia,
Pełne werwy, pełne akcji.
Zwykle wiersze swe drukuje
W... „Odpowiedziach od redakcji".

— Dziś, w ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 159-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 15,380 rs. 40,000 u kolektorki Mękarskiej w Warszawie; nr. 6337 rs. 2,000 u kolektorki Osterloff w Warszawie; nr. 13,184 rs. 2000 u kolektorki Nowickiej w Warszawie; nr. 2583 rs. 1,000 u kolektorki Bogusz w Warszawie; nr. 10,654 rs. 1000 u kolektorki Chłopickiej w Warszawie; nr. 18,420 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 18,936 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 20,131 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 22,276 rs. 1000 u kolektorki Hel. Karwowskiej w Warszawie. Po rs. 400 wygrały następujące nra: 1046, 1102, 8394, 14,201, 15,493, 17,188, 17,429.

— Zarząd zakładów gazowych w Warszawie ofiarował dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności 300 czetwierti koksu.

Dla uczniów na ciepłe ubrania.

Pozostałe z rachunku u p. Lucjana Gorczyckiewicza, a następnie oddane przez tegoż w sposób impertynencki, M. W. rs. 5.

Na szynele dla uczniów.

H. W. rs. 2.

Dla wdowy po nauczycielu prywat. (Złota № 32).

H. W. rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

Stała prenumeratorka rs. 2 kop. 75.

Na nędzę wyjątkową.

W. R. rs. 2.—Za niedokończoną partję preferansa W. H. rs. 3.—Woźny Marceli Oczechowski za nieposłuszeństwo rs. 1.

Na kolonje letnie.

A. D. rs. 3 kop. 20.

Na przytułek dla zwierząt pozbawionych opieki ludzkiej.

H. M. rs. 1.

Na wpisy.

Nieprzyjęte przez dr. Z. honorarjum rs. 5.

— Bezimiennie złożono jedno palto dla dorosłych i mundurek dla ucznia.

NEKROLOGJA.

† Za dusze
ś. p. **Marji ze Skarżyńskich i Piotra**
Suskich,
w dniu 19-ym grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które córka zaprasza życzliwych. 2—4650

† Dnia 20-go grudnia r. b., we wtorek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, odprawione będzie nabożeństwo żałobne z konduktem do grobu, jako w bolesną rocznicę śmierci, za duszę ś. p. **Stanisława Wincentego Milewskiego**, b. urzędnika b. komisji rządowej spraw wewn. i duchow., a także za duszę ś. p. **Agnieszki z Sobieszczańskich Milewskiej**, żony tegoż i za duszę ś. p. **Stanisława Milewskiego**, ich syna, zmarłego w dniu 9-ym sierpnia r. b., również w dniu tym i o tejże godzinie, odprawione będą w kościołach: Wszystkich Świętych, św. Aleksandra, św. Krzyża i katedralnym św. Jana, msze święte żałobne za ich dusze. —1775—

Wycofanie banknotów.

Jak powszechnie wiadomo, do ostatniej chwili znajdują się w obiegu i używane są do wypłat, obok nowych biletów kredytowych, emitowanych w latach 1888-ym i 1889-ym, bilety dawnego stempla, zwłaszcza zaś trzy i jednorublówki. Okazuje się tedy, że nie wszyscy wiedzieli lub pamiętali o tem, że na zasadzie rozporządzenia z d. 25-go maja (st. st.) 1888 roku bilety stare, a mianowicie stempla, zatwierdzonego 23-go sierpnia 1883 r. i 25-go sierpnia 1876 r. (25-rublówki), 24 maja 1867 r. (10-rublówki), 1 lutego 1867 r. (5-rublówki), 3 maja 1866 r. (3-rublówki) i 22 grudnia 1865 r. (1-rublówki) ulegają wycofaniu z obiegu i tracą zupełnie swą wartość w d. 13 stycznia 1893 r. Pomimo zatem tak blizkiego terminu, nikt widocznie nie pomyślał o nim, każdy bowiem zarówno przyjmował, jak i sam wypłacał biletami kredytowemi dawnego stempla. Jak zaś znaczna jeszcze liczba banknotów znajduje się w obiegu, dowodzą wykazy ministerjum finansów. Według tego źródła, ogółem krąży 16 miljonów sztuk dawnych banknotów różnej wartości na sumę około 38 miljonów rs. Największa zaś liczba przypada na banknoty drobniejsze: trzy i jednorublowe. Tych ostatnich naprz. niewycofanych z obiegu jest rs. 10,874.029.

Z uwagi zatem, iż pomimo trzechletniego terminu do wycofania dawnych banknotów, pozostała ich tak znaczna ilość, że o wycofaniu jej przed pierwotnym terminem mowy być prawie nie może; z uwagi dalej, że stratnymi byliby przeważnie ludzie mniej zamożni, głównie zaś włościanie, nie wiedzący może o grożącem im niebezpieczeństwie, komitet ministrów, jak to już donosiliśmy za dziennikami russkiemi, postanowił przedłużyć termin wymiany dawnych banknotów do d. 13 go maja 1894-go r. Jakkolwiek termin ten urzędownie nie został jeszcze ogłoszony, dzienniki, o których mowa (*Now. wr.* i *Mosk. wied.*), przytaczają takie szczegóły, że wątpić nie można, iż taka właśnie decyzja zapadła w d. 25-ym listopada r. b.

Wyjątek zrobiony został tylko dla biletów kredytowych 50 rublowych, emitowanych w r. 1866-ym i znajdujących się w obiegu w cesarstwie na sumę 66,000 rs. Ponieważ istnieją domniemania, że bilety owe w znacznej części uległy zniszczeniu, przeto dla wymiany takich banknotów wyznaczono ostateczny termin w d. 13 ym maja 1893-go r.

Wobec projektowanego a tak znacznego przedłużenia terminu do wycofania dawnych banknotów (pięć kwartałów), przypuszczać należy, że wszystkie banknoty zostaną w oznaczonym czasie wymienione na nowe. Przypominamy tylko, iż po d. 13-ym maja 1894-go r. dawne bilety kredytowe tracą zupełnie swą wartość i nie będą przyjmowane w żadnej instytucji rządowej do wymiany.

Komitet ministrów, przychylając się do słusznej interwencji p. ministra finansów, wyraził życzenie, aby o skutkach, płynących z niedopatrzenia urzędowego terminu, mogła być o ile możności powiadomiona szeroka publiczność, a zwłaszcza włościanie, mogący stać się mimowoli ofiarą wyzysku ze strony nieuczciwych spekulantów. Zresztą sama nieświadomość narazić może włościan na stratę, jeżeli oszczędności swoje porobili w dawnych biletach kredytowych, a zapomną przed właściwym terminem wymienić ich na nowe. Ztąd też pożądana jest interwencja zarówno instytucyj gminnych, jak i inteligencji okolicznej.

Dodać wreszcie wypada, iż jako dawne banknoty uważane są te, które drukowane były na papierze zwyczajnym (nowe banknoty odbite są na papierze z przędzą jedwabną) i posiadają na jednej stronie portrety, ryte na miedzi (25, 10 i 5-rublowe), lub rok emisji w środku (3 i 1-rublowe), nadto należą tutaj białe z fjoletowym drukiem bilety 25-rublowe z roku 1876 go.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wyjeżdżającego wczoraj za granicę byłego posła niemieckiego Schweinitza odprowadzali: zarządzający ministerjum spraw zagranicznych, członkowie ministerjum i ciało dyplomatyczne.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według pogłosek, dowódzca szwadronu konsystującego na Kaukazie pułku dragonów niżnienowogrodzkich, książę Ludwik Napoleon, mianowany będzie dowódzcą pułku aleksandryjskiego dragonów, konsystującego w Kaliszu.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został rozkaz o włączeniu do 11-ej dywizji dońskiego 12-go pułku kozackiego, a do 15-ej dywizji kawalerji 46-go pułku dragonów perejasławskich.

AKCYZA OD CUKRU.

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Słyszeliśmy, iż projektowane podniesienie akcyzy od cukru do rs. 2 od puda zacznie obowiązywać nie wcześniej, jak d. 13-go września 1894-go r. Zatwierdzenie tego postanowienia oczekiwane jest w ciągu dni dziesięciu.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Aresztowanie głównych winowajców w sprawie panamskiej sprawiło olbrzymie wrażenie. Dokonano trzynastu rewizyj domowych. Papiery odnoszące się do sprawy opieczętowano. Proces czynnych i biernych winowajców toczyć się będzie przed sądem przysięgłych. Z mieszkania Hertza wywieziono dwa wozy papierów. Rząd rozwinięciem wielkiej energji pragnie dowieść, że ankieta jest zbyteczną.

Paryż 17-go grudnia. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Przedstawiciele czterech grup senatu udali się do Ribota, celem powinszowania mu postanowień rządu co do wiadomych rewizyj i aresztowań. Wczoraj dziesięciu komisarzów policyjnych dokonało także rewizji w biurach kompanji panamskiej, w domach bankierskich Thierréego i Propera, tudzież Korneljusza Hertza.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Aresztowania zrobiły dobre wrażenie. Opinja publiczna stwierdza, że uratowały one rząd. Żądają tylko, aby przed kratkami sądowemi stanęli nie tylko przekupujący ale i przekupieni.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sześciu członków ustępuje z ankiety.

SEKRET WOJSKOWY.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przedstawiony parlamentowi projekt karania zdrady tajemnic wojskowych zaostrza na winnych karę do trzyletniego więzienia, tudzież 10,000 marek grzywny. Uważają go za sposób zapobieżenia takim odkryciom, jak świeże Ahlwardta. Winni karani będą zarówno za zdradzanie tajemnic, jak szerzenie fałszywych pogłosek o armji niemieckiej bez względu na to, czy działali w dobrej wierze lub złej.

NOWE STRONNICTWO.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Czynią się zabiegi około utworzenia nowej partji narodowo-liberalnej. Bimetalista Kardorff, dotąd członek partji wolno-zachowawczej, zajmuje się tym projektem.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Post* zapewnia, że kompromis z rządem może przyjść do skutku na podstawie zrzeczenia się przez rząd czwartych bataljonów. Zamiast 173-ch batalionów wystarczy utworzyć tyleż kompanij. *Kreuzzeitung* powiada, iż rząd powinien zgodzić się na połowę tego, co żąda z utrzymaniem trzyletniej służby czynnej, podniesieniem stopy pokojowej wojska i powiększeniem personelu instrukcyjnego.

NA KRESACH INDYJSKICH.

Bombaj 17-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Według depesz, otrzymanych z Gilgitu pod dniem 14-ym grudnia, starszemu synowi byłego mechtara Czytralu Nizamowi-Ul-Mulkowi udało się przywrócić swoje rządy w całym Czitralu. Wyraził on życzenie, aby przysłano doń oficera angielskiego dla zainstalowania go na urzędzie mechtara. Uzurpator Szerafzulchan zbiegł do Asmary do obozu głównego komendanta wojsk afgańskich. Szerafzul objawił zamiar powrócenia z wojskami afgańskiemi do Czitralu. Położony na południe od Gilgita kraj Gilatów jest obecnie cały w posiadaniu anglików.

CHOLERA.

Hamburg 17-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Wydarzyły się tu znowu dwa wypadki cholery.

Wiedeń 17-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Znany fiakier Bratfisch umarł na uderzenie krwi.

Berlin 17-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Przy wyborze ściślejszym posła do parlamentu rzeszy z okręgu Sztum-Kwidzyn wybrany został wielką większością głosów Henryk Donimirski. (Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy depeszę z Torunia o wyborze konserwatysty barona Baddenbrocka; zapewne korespondent nasz poznański wyjaśni tę sprzeczność; *przyp. red.*)

Londyn 17-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Z Rio de Janeiro telegrafują, że w stolicy tego stanu, Nitheroy, wybuchnął rokosz wojskowy, który szybko stłumiono. Przewódzców aresztowano.

Sofja 17-go grudnia. *(Tel. Ajencji północnej.)*— Zgromadzenie narodowe większością 246-ciu głosów przeciw pięciu uchwaliło wczoraj projekt prawa o zmianie konstytucji. Podczas rozpraw Stambułow oświadczył, że według proponowanej zmiany trzeci z rzędu książę będzie już wyznawał religję prawosławną. Sprawą zajęła się komisja, złożona z dziesięciu członków pod przewodnictwem prezesa zgromadzenia narodowego.

Belgrad 17-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Rada stanu unieważniła ustanowienie nowego prowizorycznego zarządu miasta.

Berlin 17-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—
Ruble w gotówce 202 80 (wczoraj 203.30)
Ruble na dostawę 203 00 (wczoraj 203.—)

Z sądów.

Spór o Biernacczyznę.

III.

Sąd okręgowy, jak to już czytelnikom wiadomo, powództwo Kaftalów oddalił, a to z zasad następujących.

Z dokumentów przez Kaftalów złożonych i z obrony ich żądań nie można wyprowadzić wniosku co do faktu zaboru, przeciwnie zaś z zasad obrony prokuratorji niezaprzeczenie wynika: 1) że za plac 1900 łokci kw., zajęty pod szlachtuzy, wyznaczony był czynsz, który to czynsz Szyndler stale otrzymywał, spadkobiercy zaś Szyndlera w akcie sprzedaży nieruchomości wzmiankowali o prawie skarbu na posiadanie tegoż placu; 2) że plac przestrzeni 2800 łok. kw. powstał z przymulenia, więc jako taki, według miejscowego prawa zwyczajowego, stanowi własność miasta.

Od wyroku tego Kaftalowie apelowali do izby sądowej. Z mocy decyzji tej izby odbyła się wizja na spornym gruncie, przyczem na planie sporządzonym przez pana T. oznaczone zostały dwa place, wydzierżawione w 1790 i 1798 r.

Izba sądowa, zważywszy: 1) że, skoro niezaprzeczonym został fakt, iż nieruchomość nr. 2567/8 należy do Kaftalów i należała do osób, które ją Kaftalom odstąpiły, żądanie o wyłączenie z posiadania skarbu i miasta tej części gruntu, która nie była oddaną w użytkowanie ani wskutek umowy, ani też z mocy innego tytułu prawnego, według art. 545 i 544 kod. Napoleona, jest zupełnie słusznem; 2) że żądanie wynagrodzenia od skarbu za zajęte $2531^{3}/_{8}$ łok. kw. placu zasadne, według 549 i 550 art. tegoż kodeksu, skarb bowiem nie może być uważanym za posiadacza powyższego placu w dobrej wierze, nietylko bowiem nie miał tytułu, przenoszącego prawo własności, lecz nawet, wiedząc, że plac jest w posiadaniu Szyndlera, zajął go bez przyzwolenia Szyndlera i wbrew jego woli; 3) że twierdzenie prokuratorji co do prawa własności przynależnego miastu na przymulenie — gołosłowne, niczem nie poparte i niezgodne z przepisem 556 art. kod. Nap.: 4) że powołanie się na przepisy prawa pruskiego *(Landrecht)*, według których używalność przymulenia należy do dzierżawcy wieczystego, nie podlega uwzględnieniu, skoro nie dowiedziono, że owo przymulenie powstało pod rządem praw pruskich; 5) że w sprawie brak dowodów, popierających istnienie prawa zwyczajowego w Warszawie, nadającego miastu tytuł własności na przymulenia i odsepiska; 6) że za samowolny zabór uznać trzeba każde zajęcie ziemi bez przyzwolenia prawnego posiadacza i bez prawnej ku temu zasady — w dniach 16-ym i 23-im czerwca (v. s.) b. r. zawyrokowała:

Uchylić wyrok sądu okręgowego i zobowiązać magistrat m. Warszawy i skarb do zwrotu Józefowi Kaftalowi placu, zajętego pod szlachtuzy ponad przestrzeń na sporządzonym z decyzji izby planie, a wydzierżawioną umowami z 1790-go i 1798-go r., oraz do uprzątnięcia w ciągu roku od daty, w której doręczony zostanie wyrok niniejszy, budynków na podlegającym zwrotowi placu; — zasądzić na rzecz Józefa Kaftala jako wynagrodzenie za użytkowanie przestrzeni $2531^{3}/_{8}$ łok. kw. po 197 rs. 70 kop. rocznie, zaczynając od 15-go stycznia 1820-go r. po datę wyroku, czyli ogółem 14,119 rs. 5 kop. z 5% od daty wyroku do dnia wypłaty.

W uzasadnieniu ostatniego punktu powyższego wyroku izba sądowa przytoczyła ten jedyny motyw, że prokuratorja ani co do wysokości pomienionego wynagrodzenia, ani co do czasu, od którego liczyć je należy, żadnych nie przedstawiła zarzutów.

Tak tedy po wielu latach sporów dopiero w czerwcu b. r. sukcesorowie Szoela Kaftala zaczęli nabierać pewności, że powinni być panami na Biernacczyźnie aż do Wisły. A prokuratorja? Prokuratorji, wobec skasowania trzeciej instancji, jaką za dawnej organizacji dla spraw tego rodzaju, po przejściu ich przez trybunał cywilny i sąd apelacyjny, był d. IX departament rządzącego senatu, i w braku kasacyjnej instancji, pozostała jedyna droga skierować sprawę na powtórne rozpatrzenie tejże izby sądowej, doręczając, według dawnej procedury, stronie przeciwnej pozew restytucyjny. Pozew taki pan Szenman już otrzymał i ze swojej strony notą, doręczoną prokuratorji, na d. 5-ty listopada b. r. wyznaczył termin do porządkowania sprawy oraz oznajmił o swem żądaniu rychłego wniesienia sprawy na wokandę. W tym czasie więc dowiedzą się czytelnicy o ostatecznym rezultacie tej ciekawej sprawy, której, skutkiem decydującego wyroku izby sądowej, nadany obecnie zostanie pewniejszy kierunek, gdyż dotąd prokuratorja przy procesie pozbawioną była nawet wskazówek, rzecz wyświetlających. W ogóle, jako obrońca skarbu i instucyj publicznych, prokuratorja pozostaje w odmiennych wielce warunkach, niż obrońcy strony prywatnej. Obrona prokuratorji o tyle może być zupełną i skuteczną, o ile są ważne dokumenty i wskazówki, których dostarczą dane instytucje. Obecnie zainteresowane instytucje ujrzały się wobec wyroku w krytycznem położeniu; zaczęto więc chodzić, szukać, działać energicznie i wynaleziono ważne dla sprawy dowody.

Zasady, na których oparto żądanie restytucji, przytoczymy w następnym numerze, obecnie nadmienimy tylko, że, jak tego wymaga dawna procedura cywilna, zdanie prawników co do istnienia wskazanych przez prokuratorję zasad i powodów do restytucji, czyli tak zwanych otworów restytucyjnych, oraz wniosek, że z tychże zasad i powodów restytucja jest dopuszczalną, podpisali adwokaci przysięgli, pp.: Karol Dunin, Juljan Hryniewiecki i Marjan Landowski.

K. S.

P. S. W poprzednim numerze drugim niniejszego sprawozdania nastręcza się wątpliwość w słowach: „na tych to gruntach stanął... szlachtuz rządowy". Rodzi się pytanie: na jakich gruntach stanął szlachtuz? Celem usunięcia tej wątpliwości, jakoby szlachtuz stanął na gruntach dziedzicznych Szubskiego i Czempińskiej, wyjaśniamy, że jest to właśnie punktem spornym całej sprawy i prokuratorja nigdy tego nie przyznawała, zawsze bowiem twierdziła i twierdzi, że szlachtuzy zarówno dawniejsze jako i dzisiejsze stały na gruntach dziedzicznych miasta po za dziedzicznemi gruntami Szubskiego i Czempińskiej.

K. S.

Sprawa hr. Potockich.

W swoim czasie podaliśmy w drodze telegraficznej wyrok, zapadły w wileńskiej izbie sądowej w sprawie hr. Potockich o sprzedaż Berezyny—dziś przytaczamy główniejsze momenty rozpraw sądowych.

Po załatwieniu przedwstępnych formalności oraz wysłuchaniu referatu z dotychczasowego przebiegu sprawy, najpierw zabrał głos towarzysz prokuratora Mankowski, podnoszący w mowie swej, iż jedynie August hr. Potocki zainteresowany był w tem, ażeby zostać właścicielem majątku Berezyna i że oddawna szukał osoby, na której imię mógłby nabyć ów majątek. Osobę taką znalazł w p. von Wulffie. Nie byłoby jednak, zdaniem tow. prokuratora, jeszcze przestępstwa, gdyby nie udowodniono, iż hr. A. P., chcąc nabyć Berezynę, usunął rzeczywiście chcących nabyć majątek za pomocą podkupu i obietnic. Ponieważ w zupełności stwierdzonem zostało w wyroku I ej instancji i chociaż obecnie oskarżeni, chcąc obalić wyrok, przedstawili świadectwo lekarskie, iż główny świadek Kozłow leczył się w szpitalu jako chory umysłowo, gdy jednak niema dowodu, iż był on chory w dniu licytacji, prokurator żądał zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji.

Obrońca hr. Eustachego P., adw. przys. Sztenger, rozbierając apelację Augusta hr. P. szczegółowo, znajduje w niej dwie sprzeczności. W pierwszej części hr. A. P. do żadnej nie przyznaje się winy, w drugiej zaś oświadcza, iż bynajmniej nie był obojętnym na to, kto będzie współwłaścicielem Berezyny itd. Hr. A. utrzymuje, iż nie jest to przestępstwem karnem, jeśli usuwał osoby, które, jako współwłaściciele, wyzyskaliby wszystko z majątku, robił to przecież, chcąc pomódz bratu już zrujnowanemu. Nie pomoc jednak była zamiarem hr. Augusta. W tem miejscu obrońca powołuje się na akt działowy, na mocy którego Eustachemu hr. Potockiemu dostały się z podziału dwa większe majątki: Zahajec i połowa Berezyny, lecz z długami. Na majątku Zahajec zabezpieczono rs. 15,000 na rzecz siostry i dożywocie dla matki, co razem wynosiło rocznego wydatku około rs. 17,500, gdy tymczasem dochodu było tylko rs. 14,500 według kontraktów, zawartych jeszcze przez matkę. Z połowy zaś majątku Berezyny brat żadnego do dnia dzisiejszego dochodu nie dał. Nic przeto dziwnego, iż w takich warunkach hr. E. zmuszony był zaciągać długi z początku u bankierów, następnie u lichwiarzy, a ostatecznie u służby. Daremnie prosił o wydanie mu należnej połowy Berezyny, którą mógłby zaspokoić długi i siebie zabezpieczyć.

Na połowie Berezyny—ciągnął dalej obrońca—hr. Eustachy był dłużny około rs. 800,000, pomimo to, nikt z wierzycieli większych, jak Rydgers, wierzyciel sumy rs. 220,000, sprzedaży Berezyny nie wyznacza. Natomiast sprzedaż wyznaczają oficjaliści majątku, którym należało się od hr. Eustachego razem rs. 7,000. Sprawę subhastacyjną prowadzi ten sam adwokat, który prowadził sprawy hrabiego Augusta, gdy jeden z oficjalistów, ogrodnik Wiśniewski, chciał wstrzymać licytację, dano mu rs. 500.

Jeszcze na dwa lata przed sprzedażą von Wulff daje pełnomocnictwo zarządzającemu Berezyną Baranowskiemu na zarząd temi dobrami, nie będąc jeszcze właścicielem i nie obejrzawszy majątku ani przy wydaniu plenipotencji, ani przed, ani po sprzedaży. Nie interesował się miljonowy właściciel miljonowych dóbr ani dochodami, ani wydatkami. Natomiast, jak poprzednio, tak i po licytacji, rachunki dóbr Berezyna stale składane były hr. Augustowi P., jak to się dzieje po dzień dzisiejszy.

Zabezpieczywszy się jeszcze przez wydanie plenipotencji do nabycia majątku Berezyna na imię b. rejenta Iwanowa, hr. August przystąpił do licytacji. W obawie jednak, aby w razie stawania jednego p. Iwanowa w imieniu von Wulffa, licytacja nie spełzła na niczem—wynaleziony został jeszcze jeden amator kupna p. Jergelski, jak świadkowie zeznają, nie mający ani grosza.

W sądzie hr. P. dowiedział się, iż oprócz wymienionych amatorów są jeszcze i inni. Na szczęście jednak dla hr. E. ogłoszono, iż nie będą dopuszczeni do licytacji ci, którzy nie mają świadectwa gubernatora, dozwalającego nabywać majątki w gubernjach zachodnich. Z tego powodu wielu kupujących uchyliło się, pozostały jednak trzy osoby: Kozłow, Kołodziejew i Ignatiewa, którzy posiadali wymienione świadectwa. Takie same świadectwa posiadali: Iwanow dla von Wulffa i Jergelski. Dla utrzymania więc Iwanowa, działającego w imieniu von Wulffa, trzeba było usunąć trzy osoby: Kozłowa, Kołodiejewa i Ignatiewą. Kozłowowi jeszcze wcześniej proponowano odstąpienie od licytacji, za co Klimkiewicz chciał dać rs. 12,000, zaś rejent Goliniewicz w imieniu hrabiego Augusta Potockiego rs. 15,000, lecz Kozłow żądał 30,000. Do stawienia tak wysokich wymagań skłoniło Kozłowa to, iż z jednej strony hr. August P. bał się rzeczywistej konkurencji, z drugiej zaś strony Eustachy hr. P. prosił Kozłowa o udział w licytacji. Ostatecznie wskutek osobistej interwencji hr. A. P., Kozłow odstępuje od licytacji. Z Kołodiejewem, będącym w spółce z Ignatiewą, poszło daleko łatwiej.

Usunąwszy wszystkich, stanęli do licytacji: Iwanow w imieniu von Wulffa i Jergelski. Majątek nabył, jak wiadomo, Iwanow dla Wulffa.

W dalszym ciągu obrońca powoda cywilnego, powołując się na art. 645 T. X-go Zb. praw i przedstawiając szczegółowo dane, określające wartość majątku Berezyna, upraszał sąd o zasądzenie akcji cywilnej.

Adw. przys. Tuczyninow, stawający w imieniu hr. A. P., pomijając zupełnie stosunki familijne między braćmi w danej sprawie, nie uznawał winy swego kljenta; zwłaszcza, iż w danym wypadku niema cech przestępstwa, przewidzianego w art. 1181 kod. karn. Artykuł ten ma zastosowanie w wypadku, jeśli będą usunięci prawdziwi licytanci, chcący nabyć w rzeczywistości majątek. Do tej kategorji nie może zaliczać ani Kozłowa, ani Kołodiejewa i Ignatiewowej. Rozwijając dalej art. 1181 kod. karn. i udowodniając, iż ani jeden z chcących nabyć Berezynę, nie miał ku temu funduszów, iż Kozłow, chory umysłowo, prosił o zupełne uniewinnienie kljenta.

Przechodząc następnie do oceny akcji cywilnej, obrońca wskazał, iż art. 645, na który powołuje się obrońca powoda cywilnego, wtedy miałby zastosowanie, gdyby sprzedaż w drodze cywilnej nie była zatwierdzona, gdy tymczasem w obecnym stanie rzeczy wyrok, zasądzający von Wulffowi majątek Berezyna, jest już prawomocny, pozbawia powoda, stosownie do art. 891 proc. cyw., możności poszukiwania zwrotu połowy rzeczywistej wartości Berezyny, krytykując w końcu wygórowane cyfry akcji cywilnej, upraszał obrońca o jej oddalenie lub zmniejszenie.

Adw. przys. Szestakowski również prosił o uwolnieni klijenta swojego Klimkiewicza, powołując się na brak do

wodów względem niego, na przedawnienie i wreszcie na to, iż przeciwko Klimkiewiczowi nie wytoczono akcji cywilnej.

Stawający osobiście Klimkiewicz, w obronie swej powołał się na argumenty, wypowiedziane przez obrońcę i dodał, iż plenipotentem hr. Augusta Potockiego nigdy nie był, był tylko pełnomocnikiem matki hr. Potockich; do Berezyny przyjechał w imieniu wierzyciela Wilnera.

Po replice obrońcy hr. Eustachego, izba sądowa wydała wyrok wiadomy już czytelnikom. *T.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. B.*— Sara Bernhardt jest artystką dramatyczną w operze więc nie występuje.

— *Pani E. N. w Petersburgu.* — Odpowiedź zamieściliśmy w № 327-ym *Kurjera* z d. 25-go listopada.

— *Prenumeratorowi w Cesarstwie.* — Według tabel urzędowych, nadesłane numery listów zastawnych dotąd w losowaniu nie wyszły.

— *Rzemieślnikowi.* — O jaką szkołę sz. panu chodzi? Programy wykładów i egzaminów można otrzymać tylko w kancelarji szkoły.

— *Apollo.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, przytoczone serje I-ej emisji loterji dobroczynnej z koła losowego nie wyszły.

— *Pani Lili P.* — 1) Odpowiedź zamieściliśmy w № 332-im z d. 30-go listopada. 2) Jak dotąd, Bożydar poezyj swoich w osobnej odbitce nie wydał. 3) Koniecznie.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Pańskiej.*—O ile wykazują tabele urzędowe, przytoczone numery pożyczek dotąd z koła losowego nie wyszły.

— *Panu Józefowi P*—Wiersz z tytułu przez sz. pana podany napisał Asnyk. Z powodu błędnego przytoczenia nadesłane strofki, nie możemy objaśnić.

— *Prenumeratorowi z Woli.* — Według wykazów heraldycznych, pieczętuje się herbem „Ogończyk", pochodzi z ziemi dobrzyńskiej i została nobilitowana w r. 1648-ym.

— *Panu Janowi Dąb.*— Jako stały mieszkaniec Cesarstwa, pierwsze kroki do dalszej legitymacji musi sz. pan rozpocząć u tej deputacji szlacheckiej, która wydała posiadane świadectwo. Dla stałych mieszkańców Królestwa manipulacja w tym przedmiocie jest zupełnie odmienna.

— *Panu E. M. M. w Białej.*—Najlepszą wskazówkę pod tym względem może dać sz. panu prof. Wojciech Gerson, salon artystyczny, Nowy-Świat, 27.

— *Prenumeratorce.* — Po dokładnem sprawdzeniu w tabelach urzędowych, okazało się, iż z nadesłanych seryj jeden tylko list zastawny Towarzystwa kredytowego w Lublinie, a mianowicie ser. I-sza № 6022, wyszedł w losowaniu.

— *Panu S. K. w Kijowie.* — Albumy firmy J. Kotty są starannie wykonane, a więc godne nabycia.

— *Samoukowi.*— O konkursie, ogłoszonym przez redakcję *Tygodnika ilustrowanego*, pisaliśmy kilkakrotnie, ostatnio w № 335-ym z d. 3-go b. m. Obrazy mają być nadsyłane do Towarzystwa sztuk pięknych. Ostatni termin 25-go kwietnia r. p.

GIEŁDA.

Warszawa 17-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 202.75, 203 i 203.25, co się równa kursom 49.30, 49.25 i 49.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest mocniejsza z powodu otrzymanych z Paryża wiadomości i ukończenia sprzedaży realizacyjnych. Petersburg telegrafował, że na giełdzie tamtejszej nie zaszły żadne zmiany. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.30 (równia 202.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 49.20 (t. j. 203.25 m. za 100 rs.) wobec względnie niewielkiego pokupu waluty. Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 7½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. p. po 49.30 i 49.22½, w końcu stycznia r. p. po 49.30 i w końcu b. m. po 49.25 i 49.20, a z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca b. m. po 49.30, 49.27½ i 49.25.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlin**em obracano po 49.30, 49.27½, 49.25, 49.22½ i 49.20, przy kursie zasadniczym po 49.25. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.07½. **Londyn** długoterminowy zbywano po 9.95½ i 9.95, krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano 39.90. **Wiedeń krótki** bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.99½ i na Wiedeń 83.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. **Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99.—**, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.85 za kilka tys. w sztukach po rs. 500 i w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.25 II-ej em. i po 105.25 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe russkie z r. 1864 I-ej em. po 243.50, premjówki z 1866 roku II-ej em. po 222.50 i po 192.75 listy premjowe szlacheckie, których nabyto 100 na dostawę styczniową po 199. **Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887**-go I-ej serji chciano zbyć po 95.50 i po 95.25 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tys. I-ej s. po 95.30.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej ser. i po 102.—cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.70 101.75 i 101.80. Listy zastawne 5% m. **Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej, II-ej i III-ej serji, po 102.—** IV ser., i po 101.80 V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilkanaście tys. ostatniej serji po 101.55, 101.60 i 101.65.

W żądaniu 5% listy zastawne miasta Łodzi po 101.50 za I serję, i po 101.15—II-ej, III-ej i IV-ej serji, a otrzymano za kilka tys. trzech ostatnich seryj po 100.90.

Kupiono kilkanaście tys. obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy w dużych sztukach po 101.25 i 101.30 i kilka tysięcy w setkach po 101.10 i 101.15, przy żądaniu po 101.50 i 101.35.

Ulokowano kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.50, przy chęci otrzymania po 101.75.

Kupiono kilkadziesiąt sztuk akcyj Banku handlowego w Warszawie po 390 i 389, oraz kilkadziesiąt akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 252.

W żądaniu kupony celne po 1.60½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.40, za Londyn krótki 9.98, za **Paryż krótki** 40.— i za Wiedeń krótki 83.75. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.— *netto*. Wiadro 78% rs. 8.76—2%. Dowozy i apasy dostateczne. Usposobienie mocne.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 14-go grudnia 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	8	"	1	82	"
Mąki żytniej . .	—	"		4	"
Mąki pszennej .	1	"		15	"
Kaszy jaglanej .	1	"		158	"
Kaszy gryczanej .	1	"		17	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	—	"		6	"
Jęczmienia . . .	—	"	1	59	"
Grochu	1	"		6	"
Gryki	2	"	5	27	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		10	"
Łoju	1	"		1	"
Makuchów . . .	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		4	"
Cukru	—	"		2	"
Rodzynków . . .	—	"	1	1	"
Kukurydzy . . .	—	"		8	"
Mąki kukur. . .	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	10	wag.	8	408	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica . . .	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	75	do	76	" "
Jęczmień . .	od	71	do	92	" "
Owies	od	73	do	92	" "
Kasza jaglana	od	94	do	103	" "
Gryka	od	76	do	94	" "

Gdańsk 14-go grudnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa przy spokojnym obrocie prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 750 gr. 125 m., szklistą 783 gr. 128 mar., jasno-pstrą obsadzoną zbitą 767 gr. 122 mar., za russką tranzyto girkę 734 gr. 117 mar., 740 gr. 118 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 126½ mar. płacono, na maj-czerwiec 128 m. płacono, na czerwiec-lipiec 130½ mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 115 mar. Żyto stałe. Płacono za polskie tranzyto 7.6 gr. i 732 gr. 103 m., 744 gr. 102 mar., 762 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukina kwiecień maj dolno-polskie 102 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 104½ mar. w zaofiarowaniu 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 591 gr., 594 gr. i 597 gr. 79 m., 603 gr. i 609 gr. 80 m., 629 gr. 81 m., lepszy 650 gr. 92 m., żółty gruby 668 gr. 100 m., 680 gr. 101 m., 686 gr. mar. za tonnę. Groch polski tranzyto mały Wiktorja 103 m., zielony warzelny 120 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 85 m. za tonnę płacono. Polski bob koński tranzyto 116 mar. za tonnę targowano. Polski bobik świński tranzyto 100 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto 187 mar., obsadzony 185 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 72 m., czerwona 59 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.80 mar., średnie 3.60 mar., miałkie 3.45 m., 3.50 mar., obsadzone 3.25 za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 48¾ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29 m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 203.95 mar. za 100 rs.

Odesa 10-go grudnia.—W tygodniu ubiegłym usposobienie rynku zbożowego nie uległo zmianie na lepsze. Jedynie chęć do zakupu lepszych gatunków pszenicy objawiali ajenci zbożowi z Marsylji. Płacono za: sandomierkę 89—96 kop. i 103 kop., ozimą żółtą 86—94 kop. i 102 kop., czerwona 86 do 94 kop. i 104 kop., bessarabską 80—88 kop. i 102 kop., girkę 80—85 kop. i 95 kop. za pud. Żyto 70—80 kop., owies 68 do 90 kop., jęczmień 54—56 kop., len 158—160 kop., groch na paszę jasny 95 kop., kukurydza 61—62 kop.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 10-go grudnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 2-go do dnia 10-go grudnia r. b. *Z kampanji 1892/93 r.*: w dniu 4-ym grudnia r. b. 20,000 pudów z odbiorem na stacjach Winnica i Popieluchy na grudzień-styczeń po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 5-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Żmerynka na grudzień-styczeń po rs. 4.91, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów na stacji Krzyżopol na grudzień-styczeń po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Popielnia na grudzień-luty po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Browki na grudzień-styczeń po rs. 4.95; w dniu 7-ym t. m. 9,600 pudów na stacji Browki na grudzień-luty po rs. 4.92½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,120 pudów na stacji Szepietówka na luty-marzec po rs. 4.95, z zadatkiem 90 kop.; w dniu 9-ym t. m. 5,600 pudów na stacji Deraźnia na grudzień po rs. 4.90, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów na stacji Krzyżopol na grudzień-styczeń po rs. 4.97½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 25,200 pudów na stacji Proskurów na luty po rs. 5.15, z terminem zapłaty 6-miesięcznym. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 3-im grudnia r. b. 20,000 pudów na stacji Tahańcza na wrzesień-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem 50 kop. w lutym i 50 kop. w maju; 15,000 pudów na stacji Tahańcza na wrzesień-listopad po rs. 410, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 5-ym t. m. 100,000 pudów na stacji Worożba na wrzesień-grudzień po rs. 4.20, z zadatkiem rs. 2 w różnych terminach; w dniu 8-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Kijów na wrzesień-grudzień po rs. 4.35, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 6,000 pudów na stacji Deraźnia na wrzesień-listopad po rs. 4.15, z zadatkiem 35 kop. w dwóch terminach; w dniu 9-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-styczeń po rs. 4.15, z zapłatą 50 kop. w sierpniu; 20,400 pudów na stacji Pohrebiszcze na październik-styczeń po rs. 4.15, z zadatkiem 50 kop. płatnym w sierpniu; 50,000 pudów na stacji Woroncówka na wrzesień-styczeń po rs. 4.30, z zapłatą rs. 3 po upływie 6-ciu miesięcz; 30,000 pudów na stacji Proskurów na wrzesień-październik po rs. 4.25, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 28,000 pudów na stacji Deraźnia z odbiorem w pierwszych miesiącach po rs. 4.10, bez opakowania, z zapłatą rs. 2.60 w lutym 1894-go r. *Z kampanji 1894/95 r.*: w dniu 5-ym grudnia r. b. 100,000 pudów na stacji Worożba na wrzesień-grudzień po rs. 4.15, z zadatkiem rs. 2 płatnym w różnych terminach. *Ceny rafinady w Kijowie*: hr. Bobryńskich rs. 6.50, Towarzystwa kijowskiego I-szy gatunek rs. 6.50, Towarzystwa fabryki Gniewań I-szy gatunek rs. 6.50, Tow. fabr. czerkaskiej I-szy gatunek rs. 6.50; cukier rąbany o 30 kop. na pudzie wyżej.

Makuchy nabywane są tylko w niewielkich ilościach i tylko w towarze gotowym, z powodu utrzymujących się cen wysokich. Płacono za makuchy lniane rs. 1.14 do rs. 1.17; za rzepakowe, których brak, 92 kop. do 96 kop.; słonecznikowe były poszukiwane i osiągały 92 kop.; konopne w większej podaży 67 do 70 kop. za pud franco stacja graniczna.

Rebus do Nagrody.



Nagród za pierwsze dobre rozwiązania powyższego ***rebusa*** w artykułach niezbędnych na ***święta Bożego Narodzenia*** oznacza się ***sześć:*** trzy dla Warszawy, dwie dla prowincji i jedna dla Cesarstwa. ***Rozwiązanie rebusa*** wskaże gdzie takowe nadesłać należy aby otrzymać nagrodę. ***Rozwiązanie rebusa*** i nazwiska osób, które pierwsze dobre rozwiązania nadeślą umieszczone będą w ***porannem wydaniu*** tegoż pisma dnia ***20 b. m.*** 4651

Cygara odleżałe

znanej dobroci, fabryki „Imperial” wyprzedają się najmniej sto sztuk w składach ***J. Rosenbluma Nowy-Świat nr 9, Krak.-Przedm. nr 79 i Nowy-Świat nr 36, m. 9.*** 4274

Dr St. Porydzaj zamieszkał na Nowej Pradze przy ul. Stalowej nr 27 i przyjmuje chorych codziennie zrana i wieczorem a w dni świąteczne tylko zrana. 4622

Praktyczny Kalendarz biurkowy na rok 1893 nakładem składu papieru ***St. Winiarskiego,*** Nowy-Świat 53 w Warszawie, wyszedł i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach papieru i księgarniach. Cena egzemplarza rs. 1.50, z przesyłką rs. 2. 4535

W ogrzewanym Cyrku

przy ulicy Ordynackiej

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś, wielkie świetne przedstawienie z udziałem całego towarzystwa.

Między innemi na szczególną uwsgę zasługuje:

Występ p. ***Manuela Vertran*** ze swojemi oryginalnie non plus ultra ***z wolnej ręki*** tresowanemi ***6-ma lwami i 2-ma ulmskiemi dogami.*** La belle Luciana i Mr Vallo ekwilibrystów fin de siècle, br. Scarselli, ulubionego francuzkiego solo klowna Didic Veldeman, trupy arabskiej Bark-Ben Achmet, p. Lar, pań Giselli, Ciniselli, Rose, Therèse, Zaidy, Erminy i wielu innych. Oprócz tego występ wszystkich klownów i tresura koni przez dyrektora E. Ciniselli.

Szczegóły w afiszach i programach.

Kasa otwarta od godz. 11—2-ej i od 5-ej po południu.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. 1738r

5% Pożyczka Premjowa I-ej Emisji

asekurację od losowania ***2 (14) stycznia*** 1893 roku przyjmuje dom bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Krakowskie-Przedmieście nr 71

Tabelki losowań kantor wydaje bezpłatnie. 1721r

Przez cały grudzień kupujący pierniki lub czekoladę, otrzymują ***15%*** rabatu towarem.

JAN WRÓBLEWSKI,

Warszawa, ***Kapitulna 8, Telefonu 406.***

FILJA: Nowy-Świat nr 33. 4404

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 18 b. m., o godzinie 7½ wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa Krak.-Przedm. nr 66, odbędzie się 1760r

TEATR AMATORSKI

na dochód wdów i sierot po członkach Towarzystwa.

Pozostałe bilety nabywać można u pp. Gebethnera i Wolffa, T. Bednarowskiego, A. Zelisławskiego, cukierniach: Toura i Salisa, oraz przy wejściu na salę.

— ***Perfumy wyborowe z Grasse,*** południowej Francji, poleca ***skład materjałów aptecznych L. Zieminskiego,*** ul. Królewska nr 37. 1565

— ***SPROSTOWANIE.*** — We wczorajszym *Kurjerze warsz.* mylnie zostało wydrukowane ogłoszenie ***Biura Centralnego*** o powierzonej ***wyłącznej sprzedaży lamp żarowych na Warszawę*** zamiast ***na Królestwo Polskie z wyjątkiem Warszawy i Cesarstwa*** powinno być: ***że dotychczasowym moim zastępcom na Cesarstwo i Królestwo Polskie z wyjątkiem Warszawy*** pp. ***H. Somya i inż. M. Bramson, z dniem dzisiejszym udzieliłem moje zastępstwo i na Warszawę.*** 4653

A. RALLET & Comp.

Mydła toaletowe, Woda Kolońska, Kwiatowa, Perfumy, Pudry itp. wyroby ***fabryki Rallet*** sprzedają się we wszystkich sklepach z perfumerją. 4649

HERBATA

firmy ***Piotra Botkina Synów*** od rs. 1.40 do 3.00 za funt, sprzedaje się ***tylko w kantorze Łapińskiego: Królewska 49.*** 4647

NOWOŚCI!

na podarunki gwiazdkowe

poleca magazyn galanteryjny

W. Golińskiej

teatr pod filarami. 4640

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nadziei.—Od ciebie zależy poznać się ze mną bliżej; jestem zrażony chłodnem obejściem twych blizkich. Dlaczego używać dróg tyle krętych, czyliż nie byłoby właściwiej iść traktem bitym? Wszakże jest ci wiadomem jak wyszedłem na podobnych komplikacjach; miałżeby podobny zawód i od ciebie mnie spotkać?

4645 B. B.

— F. Wieżę.—Sukcesa nie kwalifikują się do objaśnienia nikogo a tem mniej... W. 4610

TANIE FIRANKI MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 4529

Książki kolendowe

w wielkim wyborze, poleca

Księgarnia E. Wende i S-ka

Krakowskie-Przedmieście 9. 1782r

L. KOCH,

Miodowa 2,

ma zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przez miesiąc Grudzień ceny ubiorów męzkich zniżone są o **25%**. 2073

Fabryka pierników

Bednarska 26,

drugi dom od Krakowskiego Przedmieścia.

Wyprzedaż hurtowa i detaliczna. Biorącym za rubla dodaje się %, a Szanownym Kupcom korzystny rabat. 2094

Z szacunkiem **B. Sobieszczak.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1715R

FIZYKA

bez przyrządów,

pierwsze zasady fizyki w prostych doświadczeniach dla dzieci i młodzieży ułożył

Stanisław Kramsztyk,

z 37-ma drzeworytami w tekście.

Książeczka I. I1 po 60 kop.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. 1765r

SKŁAD FUTER

B. Redel,

16, Nalewki 16,

w bramie 2 gie piętro,

otrzymał wielki wybór różnych gatunków futer w skórkach i blamach.

Ceny bardzo umiarkowane. 1544R

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo

na podarunki

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 134 w Magaz. wyrobów z kamieni. 2119

Zakład Szczotkarski

Stanisława Zaborskiego

w Radomiu,

ulica Długa, dom Pstrokońskiego, poleca wyroby w zakres szczotkarski wchodzące 1576R

Poszukuje się

WSPÓLNIKA,

młodego kupca lub rolnika, do starego, zyskownego i wygodnego interesu, z kapitałem 30—50 tysięcy rubli.—Oferty prosimy przesyłać do Kurjera pod lit. W. N. 1746. 1746r

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOLOWE,

Prowizora 1656r

C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.— —Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach w Rossji. Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop. Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie w Warszawskiem Laboratorjum Chemicznem, u **Karpińskiego** i u **Kalinowskiego.**

Oddaje się w dzierżawę

1,600 morgów ziemi, w urządzonym majątku w Kaliskiem.— Szczegółowe warunki listownie do Petersburga. d. № 40 Znamenskaja, m. № 5, K. P. 1760r

Rhum des Plantations St.-James de la Maison

P. Lambert,

Marseille 11—21

rue St.-Catherine 11—21.

Najwyższy gatunek Rumu z powyższego domu importowany, w oryginalnych butelkach od 35 kop. za flakon, do rs. 5 za całą butelkę, na składzie w Handlach Win i Spirytualij L. Engelberga, Aleja Jerozolimska № 47, róg Marszałkowskiej, wprost Dworca D. Ż. W.-W. i Bracka 25.

Zlecenia z prowincji za zaliczeniem. 2061

KSIĄŻKI OGRODNICZE

Edmunda Jankowskiego:

Ogród przy dworze wiejskim, 2 t. rs. 4.
Ogrodnictwo przemysłowe w op. rs. 2.
Krzew winny, wyd. 2-ie rs. 1.
Sad przy chacie (wyd. 3-ie) kop. 25.
Ogrody Polne kop. 20.

W Składzie Nasion „Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11. 1681r

!UWAGA!

Wyprzedaż Zabawek,

po cenach kosztu i niżej, z powodu zupełnego zwinięcia interesu.

Marszałkowska 107,

róg Chmielnej. 2156

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej,

niniejszem wzywa osoby życzące przyjąć na siebie dostawę dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy w roku 1893, następujących przedmiotów: 1) sukna (podług ustanowionych wzorów; 2) płótna i rewantuchu (podług ustanowionych wzorów); 3) towarów łokciowych (perkal, kreas, flanela, kroasa, dreliszek, wata, pierze darte); 4) kołder wełnianych; 5) kolonjalnych towarów); 6) herbaty; 7) piwa; 8) spirytusu; 9) nabiału (niezbierane, zbierane, śmietana, śmietanka i ser); 10) soli, śledzi, octu; 11) śliwek i grzybów suszonych; 12) nafty kaukazkiej, świec, mydła, krochmalu, farbki i sody; 13) trumien drewnianych; 14) pobiały naczyń kuchennych; 15) wstawienia szyb,—do złożenia na imię Naczelnika Zakładów Dobroczynnych w Warszawie deklaracji, najpóźniej do 10 (22) Grudnia r. b., na każdą z wymienionych grup dostawy oddzielnie, z wyszczególnieniem w deklaracji cen stanowczych na każdy przedmiot dostawy i z dołączeniem dowodu, że podający deklarację zajmuje się sprzedażą tych przedmiotów lub wykonywaniem tych robót, dostawy lub wypełnienia których chce się podjąć.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**
1757r

Do kantoru fabrycznego potrzebny od Nowego Roku praktykant, chrześcjanin, znający gruntownie języki polski i russki. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod literami V. L. P. 5. 4038r

Do kwiatów potrzebne podręczne i uczennice zaraz płatne. Stare-Miasto № 16, mieszkania 4. 41229

Francuzki potrzebne zaraz i od Nowego Roku. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4068r

Kucharz prawdziwie uzdolniony potrzebny jest od Nowego Roku. Tylko kandydat posiadający chlubne świadectwa znanych warszawskich domów będzie uwzględnionym.— Zgłaszać się na ulicę Włodzimierską № 9, I-sze piętro, o godz. 7-ej wieczór. 40633

Niemki bony potrzebne zaraz i od Nowego Roku. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4039r

Od 1-go stycznia potrzebny pomocnik buchaltera i jednocześnie inkasent na miasto, zdolny. Pierwszeństwo znającym niemiecki. Oferty i kopje świadectw w Kurjerze Warszawskim pod „F. 22." 41038

Otrzyma zajęcie przy interesie handlowym z wynagrodzeniem 35 rs., lecz za włożeniem do handlu 5,000 rs. na 6%, z możnością wycofania każdego czasu. Oferty: Kurjer Warsz. „35—6%." 41217

Potrzebna od stycznia młodsza mówiąca po niemiecku. Świadectwa dobre konieczne.— Warecka 7, redakcja „Gaz. Rolniczej." 4026r

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie i kroju, zaraz lub od 1-go stycznia do Iwangrodu. Wiadomość: ul. Miodowa № 10, m. 7. 40731

Potrzebna bona z krawiecczyzną, pierwszeństwo izraelitka. Aleja Jerozolimska 37, mieszkania 2. 40974

Panna władająca niemieckim i polskim potrzebna jest do nowego interesu technicznego. Oferty pod lit. H. B. Biuro ogłoszeń „Monopol", Senatorska 28. 40995

Potrzebna jest od Nowego-Roku na wyjazd do Kijowa kucharka, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami i rekomendacją.—Zgłaszać się na ulicę Smolną № 21, mieszkania № 5, od godz. 2-ej do 6-ej wieczorem. 41051

Perfumeryjnych pracownic zręcznych, mówiących po niemiecku, poszukuje H. Somya, Bracka № 25, m. 1. 40976

Poszukuję znającego dokładnie maszynową i ręczną fabrykację torebek. Ulica Belwederska № 11, za rogatką. 41004

Potrzebna zaraz uzdolniona osoba do staników. Szkoła rzemiosł, Marjańska 9. 41076

Potrzebny jest uczeń początkujący do składu materjałów aptecznych. Ulica Królewska 37. 4067r

Potrzebne panny zdatne do staników i spódnic. Miodowa 10, Schmidt. 41242

Potrzebne są panny do kwiatów i uczennice płatne, także mogą być dawane roboty za dom. Plac Krasiński № 3. 41206

Potrzebna bufetowa zdolna. Wiadomość: hotel Drezdeński, w kantorze wynajmu karet. 41221

Potrzebna młodsza uzdolniona, z dobremi świadectwami. Wierzbowa 11, m. 22. 41188

Potrzebna jest porządna niańka zaraz lub od Nowego Roku. Od 1 do 3-ej, Ordynacka 8, mieszkania 7. 41175

Palacz potrzebny. Marszałkowska № 13. 41171

Robotnika do pakowania, z dobremi rekomendacjami, mówiącego po niemiecku, poszukuje H. Somya, Bracka № 25, m. 1. 40975

Rektyfikacja spirytusu, bez wyrobu słodkich wódek, I. Tykociner w Warszawie Dzika 24, potrzebuje zaraz dystylatora obeznanego z parową dystylacją. 40946

Uczeń potrzebny do sklepu kolonjalnego.— Świętojerska 18. 41184

Uczeń potrzebny, władający niemieckim językiem, do nowego interesu technicznego. Oferty pod lit. H. B. Biuro Ogłoszeń „Monopol", Senatorska 28. 40996

W „**Muzeum** Rzemiosł" znajdzie stałe zajęcie osoba wykształcona, dobrze znająca obce języki i posiadająca piękny, czytelny charakter pisma.— Wiadomość u Rustona, Krakowskie-Przedmieście 66, od 2—5-ej po południu. 40949

Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, potrzebują zaraz praktykanta, syna porządnych rodziców, któryby skończył przynajmniej ze 8 klasy gimnazjalne. 4066r

Znajdą stałe zajęcie, zdolny robotnik do odlewania metali (metalgisser) i wykwalifikowany robotnik do kotłów (Kesselschmied).— Oferty ze świadectwami: R. H. Mantel, Ryga, fabryka maszyn. 41208

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble z czterech pokojów rozmaite pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 40073

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Adam Eierweis, Graniczna 14. Srzedaje tanio korty, sukna, kamgarny, szewioty i t. p. od rs. 1 łokieć na garnitury. 3984r

Algierka skunksowa 60 rubli, żyrandol bronzowy na 16 świec 60, lustro w dębowych ramach $5^1/_2$ łok. 80, dwa łóżka machoniowe z materacami 100, tremo 25, kantorek 50, stół jesionowy 15. Piękna 5, mieszkania 8, niedziela, wtorek, czwartek, sobota, od godziny 5—8-ej wieczorem. 41192

Aparaty do galwanizowania dla jubilerów, zegarmistrzów, mechaników, chemików, amatorów i uczniów, odpowiednie na gwiazdkę, u Ludw. Reineke, 134 Marszałkowska. 4071r

Biurko rubli 14, lampa wisząca z pryzmami 11, otomana, dwa krzesła 20, frakowe ubranie nowe, wzrost wysoki. Dobra 49, mieszkania 43. 41214

Bardzo tanio! Do sprzedania łóżko francuskie. Tamże suknia kortowa. Marszałkowska № 97, mieszk. 11. Codziennie do godziny 2-ej. 40737

Beczki massyw dębowe do okowity, od 50 do 90 wiader, sprzedam. Żelazna 60, kotlarz. 41063

Bardzo tanio szkatułki żelazne z sekretami, kłódki duże angielskie, maszynki firmowe do plomb. Tłomackie 13, Sikorski. 37628

Do sprzedania łóżko na orzech 8 rs. i toaleta orzechowa 18 rs. Sliska 10, m. 2. 4059r

Drożdże prasowane wyborowe, codziennie świeże, z fabryki Witolda Sławińskiego w Tołoczynie, masło litewskie i śmietankowe z dom. Tołoczyn. Sprzedaż burtowa i detaliczna, skład fabryczny na Królestwo Polskie, Marszałkowska № 116, róg Złotej. Telefonu № 682. 40134

Do sprzedania maszyna pończosznicza № 13, zupełnie nowa. Koszykowa № 21, mieszkania 6. 41177

Dwie krowy mleczne z cielętami do sprzedania natychmiast. Koszykowa № 23, mieszkania 1. 41193

Do sprzedania obraz „Wieczerza Pańska" krzyżową robotą. Nowolipki № 76, w m. Hermana. 40672

Do sprzedania garnitur tumakowy. Leszno 45, m. 7, od 10—4-ej. 40992

Do sprzedania garnitur mebli kryty ze stolem. Stare-Miasto 17, mieszk. 2. 41254

Fortepian Hofera za 225 rs. i pianina do sprzedania. Nowy-Świat № 21, Gruszczyński (majster cechowy). 40503

Fortepian zagraniczny do sprzedania za 200 rubli. Marszałkowska 123, u właściciela domu. 40368

Fortepian czarny, krótki, sprzedaję, rs. 90. Marszałkowska 100, mieszk. 12. 40792

Futro męzkie do sprzedania. Hoża 14, mieszkania 4. 40832

Futro białe, nowe, do podszycia rotundy, jest do sprzedania. Podwale 38, mieszkania 3. 40788

Fortepian zagraniczny rs. 240 sprzedam.— Chmielna 35, m. 10. 40780

Fortepian sprzedaję tanio, reparacje, strojenia, przyjmuję Nowy-Świat 56. 38151

Fortepian dobry sprzedaję za rs. 80. Krucza 31, m. 26. 40791

Fortepian Hofera czarny, krótki, sprzedaję tanio. Wspólna 18, mieszkania 4. 39546

Fortepian sprzedaję tanio. Złota 32, m. 24, od 10—4-ej. 38152

Fortepian Hofera krótki za rs. 260 do sprzedania. Długa 25, w lombardzie. 41223

Fortepian do sprzedania zagraniczny za 250. Chmielna 19, m. 5. 41258

Fortepian pozostawiono do sprzedania.— Marszałkowska 136, m. 10. 41257

Fortepian do sprzedania mało używany.— Marszałkowska 116, m. 18. 41256

Fortepian do sprzedania bardzo tanio. Wilcza 25, m. 9, od 11 do 4-ej. 41243

Futro męzkie oposy, nowe, sprzedam tanio. Widok 20, m. 18. 40944

Garnitur mebli machoniowych kryty utrechtem granatowym, w dobrym stanie, stoliki dwa kątne. Chłodna 54, m. 13. 41066

Garniturek mebli rs. 37, otomana 28, kozetka 12, fortepian 270, chcę sprzedać jaknajprędzej. Złota 8, mieszk. 18. 40726

Jabłka deserowe i komputowe wyborowych odmian na hurt i detal tanio, bo z pierwszej ręki, sprzedaje się codziennie od 8 do 2-ej, Mazowiecka 3, stróż wskaże. 40692

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3949r

Koń młody, cugowy, zdatny i pod siodło.— Obejrzeć można u stangreta Antoniego, od 9—11-ej, Jerozolimska 74. 40813

Kupię srebro na dwanaście osób (sztuciec) w dobrym stanie i cukierniczkę. Reflektujących upraszam natychmiast zgłosić się: Chmielna 24, stróż wskaże. 41186

Kwiaty sztuczne w doniczkach, koszyczku, balowe garniturki. Niecała 6, na dole. 41236

Kompletne urządzenie sklepowe, składające się z dwóch pokoi, a także i znaki, wszystko w dobrym stanie, sprzedaje się za niską cenę. Wiadomość: ulica Długa № 42, u stróża. 41046

Korzystajcie ze sposobności! Tylko na święta 12% niżej 12% każdy gatunek zakaukazkich win, butelka od 35 kop. do 1.50.— 64 Nowy-Świat 64. P. Kazazjan. 41012

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 38676

Kareta prawie nowa, z czterema zapasowemi kołami, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Gęsia 30, w kantorze. 40980

Lustra bardzo piękne z konsolami i blatami marmurowemi oraz obrazy do sprzedania.— Kawiarnia z całem urządzeniem do odstąpienia i sklep z oknem wystawowem, pokojem i dużą kuchnią do wynajęcia od 1-go stycznia. Królewska 6, w kawiarni. 3992r

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 40404

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 41237

Maszyna ręczna Singera za rs. 25. Marszałkowska № 71, m. 25. 41218

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40153

Maszyna do szycia kapeluszy słomkowych, w dobrym stanie, bardzo tanio. Tamże oryginalna Singera do krawjecczyzny tanio do sprzedania. Szeroka Freta № 16, m. 17. 41158

Meble do sprzedania z dwóch pokojów z powodu wyjazdu. Warecka 9, m. 9. 41198

Maszyny pięknie szyjące, nowe, używane, najtaniej sprzedaje Tagszejn, Dzika 20, mieszkania 34. 41195

Meble używane do sprzedania: szafa orzechowa rozbierana o 3-ch drzwiach, kozetka wykręcana welwetem pokryta, stół kozetowy ozdobny, żardiniera, krzesła gięte, otomana duża i 2 fotele, stolik orzechowy, toaletka, wieszadło stojące. Marszałkowska 114, w pokojach kawalerskich, u numerowego Stanisława. 4027r

Na gwiazdkę włóczkowe halki, sukienki, czapeczki i garniturki bardzo tanio. Krakowskie-Przedmieście № 2—9. 41160

Nowy transport wyrobów studzienieckich, znanych z wykończenia i taniości, nadszedł do składu narzędzi rolniczych i nasion W-go Rodkiewicza, Nowy Zjazd № 5 (domek żelazny), w którym za ceny stałe, przez zarząd Towarzystwa osad rolnych oznaczone, są do nabycia: kredensy sosnowe, szafki i stoły kuchenne, stoły mazerowane, stoliczki dębowe, taborety kuchenne, krzesła dębowe wyplatane, komoda dębowa o 5-iu szufladach, szafa dębowa rzeźbiona rozbierana do sukien, łóżka na orzech, łóżka dziecinne na orzech, stół dębowy jadalny owalny rozkładany, taboreciki z dywanikami składane, foteliki dziecinne, rachownica, pudełeczka, ramy do luster i obrazów, stolnice, solniczki, ubijaki i wałki, deski do prasowania, stołki pod balje, deseczki, wazony dębowe do kwiatów, kredensiki żelazne kuchenne, wieszadła i łóżka żelazne, stągiewki, szafliki, balje, miśniki i wanienki z żelaznemi obręczami, umywalki żelazne, sandały, kamaszki dziecinne skórzane, ule ramowe, koła łobodowe, bryczka jednokonna na resorach masiw i elegancka i t. p. Nadto przyjmują się obstalunki na wyroby kowalskie, ślusarskie, rzeźbiarskie, stolarskie, kołodziejskie i szewckie w zarządzie Towarzystwa. Królewska 33 lub w osadzie Studzieniec p. Rudę Guzowską. 4058r

Nesesery, portmonetki, portfele, teki, portcygary, tornistry, torebki etc., poleca fabryka wyrobów skórzano-galanteryjnych.— Elektoralna 13, K. Czerewski. 4045r

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 3861r

Okazja! Suknie damskie i dziecinne, paltociki na 14-letnią dziewczynkę, mało używane, do sprzedania. Marszałkowska № 107, m. 12, od 2 do 4-ej. 41087

Orkiestrion salonowy wiedeński z 15-ma wałami i katarynka wiedeńska bardzo tanio jest do sprzedania. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 41251

Ogórki do sprzedania, 8 kóp kwaszonych.— Żórawia 5—8. 41225

Poszukuję pianina, fortepianu siedmiooktawowego. Adresy: kiosk, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 3942r

Poszukuje się motoru gazowego o sile około 12 koni. Wiadomość: Gęsia 20, właściciel domu. 3960r

Pies wyżeł, ponter, dobrej rasy, jest do sprzedania. Ogrodowa № 8. 41031

Palto zimowe, garnitury frakowy, tużurkowy, żakietowy, używane, tanio sprzedam.— Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 41098

Pasów rzemiennych maszynowych znaczniejsza ilość jest do nabycia na warunkach bardzo korzystnych. Oferty pod X. Y. Z. przyjmuje kantor Kurjera. 41099

Rowery używane nabywam lub też kwity lombardowe. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. „Rower." 40471

Sprzedaję fortepian długi, o $6^1/_2$ oktawach oraz 15 obrazów olejnych w ramach ozdobnych. Widok 13, m. 2. 40524

Sprzedam maszynę 12-konką, kotły, kominy. Wspólna 23, m. 3. 40158

Skrzypce włoskie rs. 200 i tyrolskie rs. 90 do sprzedania za rogatką mokotowską domu № 1, pierwsze piętro. 40669

Są do sprzedania meble stylowe bardzo tanio, szafy, łóżka. Ul. Twarda № 42. 41084

Sanki powozowe używane do sprzedania u kowala Kamińskiego, ulica Nowolipie № 67. 41070

Sprzedaję lustro duże rs. 15, zycbad nowy rs. 4. Szeroka Freta № 18, m. 7. 41205

Sprzedam dwa budziki, repetier, zwyczajny, regulator, dywan perski. Nowy-Świat № 37, dystrybucja. 41253

Stół owalny na 20 osób, kozeta cała kryta, komoda z bronzami do sprzedania. Śliska № 14, m. 15. 41250

Sprzedaż ubranek, czapek, sukienek, fartuszków, bluzek, fartuchów, gorsetów, szali, koszulek wełnianych, kołnierzy, mankietów, krawatów, rękawiczek, pantofli, niżej kosztu. Marszałkowska 91, Sachs. 41180

Tumaki z pod salopy do sprzedania z mufką i kołnierzem rs. 20 oraz szafa z kilkudziesięcioma szufladami za rs. 10. Mazowiecka 1—4, z dziedzińca. 41235

Tanio do sprzedania dwie szuby na osobę małego wzrostu i żakiet pluszowy krótki.— Chłodna № 37, m. 19. 41212

Tokarni sztuk 50 nożnych pojedyńczo lub razem do sprzedania. Wiadomość: Gęsia № 30, w kantorze. 40981

Tanio sprzedam biurko, krzesła, łóżko; przyjmuję obstalunki. Podwale 14, stolarz. 41022

Z powodu wyjazdu sprzedaję różne meble, obrazy i dywany. Wilcza 21, mieszk. 23, od 10—2-ej. 40771

Zegarek złoty damski, prawie nowy, rs. 32, srebrny 12. Dzika 20, mieszkania 34. 41194

Żakiet nowy tanio, suknie rozmaite, szynel, kuchenne. Krakowskie-Przedmieście 71, m. 11. 41216

30% **taniej** korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Blisko Zgierza drzewo budulcowe sprzedaje sztukami każdej środy majorat Szczawin. 38662

Dom blisko Marszałkowskiej i Nowego-Światu korzystnie można nabyć. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 40802

Dom w punkcie przemysłowo-handlowym, ptzynoszący dochodu około 8,500 rubli, do sprzedania na 10% brutto na dogodnych warunkach. Wiadomość: Miodowa № 3, mieszkania № 6, między 10 a 2-gą. 40839

Dla gorzelnika fachowego, z kapitałem, jest do urządzenia i wydzierżawienia gorzelnia na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość: Zgoda 3, mieszk. 15. 4034r

Do sprzedania skład węgli i drzewa. Ulica Długa № 8. 40697

Do wydzierżawienia od św. Jana lub zaraz folwark 360 morgów ziemi ornej, przy odpowiedniej ilości łąk, odległy od stacji kolei wiedeńskiej Pruszków o 12 wiorst. Wiadomość w zarządzie dóbr Młochów, przez Pruszków. 40506

Do sprzedania w każdym czasie sklep wiktuałów. Nowe-Miasto 10. 40735

Dom z placem i szynk do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość w restauracji, Grochowska № 20. 40993

Dobry interes dla panow restauratorów i szynkarzy. Z powodu spadku po rodzicach i wyjazdu na wieś jest do sprzedania lub wydzierżawienia restauracja 25 lat egzystująca. Wiadomość: Żelazna № 95, w restauracji.— Sprzedaje się fortepian za 30 rs. 41183

Jest do sprzedania restauracja. Chmielna № 28. 41200

Jest do sprzedania tanio zakład zegarmistrzowski na pryncypalnej ulicy, wraz z zegarem sztycowym ulicznym, towarem i kasą. Wiadomość u jubilera Oraczewskiego, Nowy-Świat № 36. 41162

Kawiarnia do sprzedania tanio. Aleksandrja № 2. 41001

Krowiarnia urządzona podług współczesnych wymagań jest do sprzedania; krowy rasy holenderskiej. Wiadomość: Wspólna № 7, mieszk. 14. 40766

Kawiarnia, rodzaj cukierni, do sprzedania z powodu interesów familijnych. Warunki przystępne, dobry punkt dla cukierników.—Plac św. Aleksandra 13, róg Żórawiej. 41139

Las sosnowy, zdatny na drzewo budowlane, które wodą wygodnie może być spławiane do Warszawy, kupię na morgi lub na sztuki za 20—30,000 rubli. Oferty R. Ż. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 4074r

Magle wiedeńskie do sprzedania, mieszkanie wygodne. Wspólna № 33. 39971

Magle do sprzedania, mieszkanie dobre.—Ulica hr. Berga № 3. 41039

Magle do sprzedania. Ulica Pańska № 3. 41227

Mydlarnia do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 21, stróż wskaże. 40956

Poszukuje się wspólniczki do interesu dobrego i korzystnego, z kapitałem od rs. 300 do 400. Wiadomość: ulica Mostowa № 26, m. 11. 40703

Propinacja pod Warszawą, z gruntem i budowlami, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 (13) stycznia. Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania 4, do 10-ej zrana i 5—6-ej po południu. 40696

Powiększając interes, odstępuję sklep dystrybucyjno-galanteryjny, Może być bez towaru. Nowy-Świat 37, dystrybucja. 41252

Poszukuję wspólnika z kapitałem rubli tysiąc do interesu przemysłowego już rozpoczętego. Oferty sub „Przemysłowiec" poste-restante. 41215

Restauracja do sprzedania z powodu zmiany interesu. Chmielna № 12. 41234

Restauracja na pierwszorzędnej ulicy, nowym systemem najpraktyczniej urządzona, jest do sprzedania. Wiadomość udzieli Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 41230

Rs. 3,000 do wypożyczenia zaraz na hypotekę miejską. Wiadomość u adw. przys. Kwapińskiego, ul. Berga № 11. 41211

Restauracja do odstąpienia z powodu zmiany. Czerniakowska № 78. 41173

Restauracja do odstąpienia z całem urządzeniem i bilardem z powodu wzięcia drugiego interesu. Tamże kontramarkarnia przy ślizgawce do wydzierżawienia. Wiadomość ulica Żórawia, naprzeciw dystylarni Fuchsa, w restauracji. 40940

Rs. 2,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie. Wiadomość u adwokata Chludzińskiego, Dzielna 43. 40695

Sklep galanteryjny i nowości, dwanaście lat egzystujący przy ulicy Żabiej pod № 9, trzeci od rogu Placu Bankowego, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu. 40967

Sklep owoców, dystrybucja i materjały piśmienne, jest do sprzedania w każdym czasie. Marszałkowska 89. 40701

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Żelazna 76. 40657

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu śmierci. Dobra 1. 40750

Sklepik wiktuałów do sprzedania z zapasem, tanio. Sliska № 43. 40772

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.—Sienna № 4, róg Zielnej. 41067

Skład węgli do odstąpienia. Ulica Bednarska № 20. 41159

Sklep spożywczy do sprzedania i miejsce na skład węgli. Za rogatkami Jerozolimskiemi № 15. Wiadomość na miejscu. 40811

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Daniłowiczowska № 2. 41161

Sklep dystrybucyjny, materjały piśmienne i galanterja, elegancko urządzony, do sprzedania. Wiadomość: ulica Marszałkowska róg Chmielnej, w sklepie optycznym. 41168

Sklep spożywczy sprzedam, cena bardzo przystępna, można sprawdzić. Pieczywo opłaca komorne. Elektoralna 49. 4065r

Sklep mydlarski z farbami do sprzedania.—Ul. Twarda № 61. 41226

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Nowolipie № 18. 41207

Sklep mydlarski dobrze procentujący do sprzedania. Wiadomość: ul. Marszałkowska 136, m. 10, do 10-sj zrana. 41255

Skład wędlin do sprzedania z całkowitem urządzeniem lub częściowo z powodu zmiany interesu. Marszalkowska № 89. Wiadomość na miejscu od 7-ej wieczór. Tamże jest sklep do wynajęcia z kuchnią i antresolą od Nowego Roku za 250 rs. rocznie.—A. S. 4070r

Sklep spożywczy z dystrybucją, zaopatrzony w produkta zimowe, do sprzedania.—Tamka № 16. 41030

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Można się dowiedzieć w sklepie spożywczym, ulica Kapitulna № 5. 41054

Sprzedam na dogodnych warunkach dystrybucję elegancko urządzoną. Tamże sklep wystawowy do odstąpienia. Wiadomość: Długa 6, w magazynie mód. 40961

Tanio sklep kolonjalny z dystrybucją do sprzedania zaraz. Marszałkowska 88. 41037

Wspólnik 500 rs. do przyszłego sklepu żelaznego. Oferty „Żelaźniak" przyjmuje Kurjer. 40537

W ogrodzie Sorrento, Bagatela № 12, poszukiwany wspólnik do wybudowania letniego teatru i przedstawień estradowych.—Zaleski. 41167

Wspólnik chrześcjanin do interesu przemysłowego restauracyjnego, egzystującego 20 lat, potrzebny z kapitałem rubli 2,000.—Królewska № 31, skład listew Krzystkiewicza. 41166

Z powodu interesów familijnych jest zaraz do sprzedania krowiarnia przy ul. Źródłowej № 10. Wiadomość na miejscu. 40647

Z zarządem domu sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość u rządcy, Nowolipie 47. 40734

Z powodu braku zdrowia jest do sprzedania sklep mydlarski z całem urządzeniem. Freta № 35, m. 1. 40955

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. Solna № 6. 40990

Życzę kupić majątek w gub. podolskiej lub wołyńskiej. Krakowskie-Przedmieście № 9, u gospodarza. 41176

Z powodu nabycia posiadłości, do sprzedania sklep lampowy z całem urządzeniem, egzystujący od lat 22. Może być użyty na mydlarnię. Kapitału potrzeba niewiele. Nowy-Świat 28. 41204

Z powodu interesów familijnych do sprzedania na dogodnych warunkach sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny z piwem. Wiadomość: Mokotowska 52, mieszkania 7, od godziny 3-ej. 4033r

200 rs. potrzebne na interes handlowy z pewną gwarancją, 12% na rok. Oferty składać w Kurjerze pod „200." 41190

9,000 rs. wypożyczę po Towarzystwie, może być na więcej oddalonej ulicy, bez pośrednictwa. Solna 5, mieszkanfa 16, od 3 do 5-ej. 41149

11,000 łokci placu dziedzicznego sprzedam. Tamka 16. 37664

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 4020r

Do wynajęcia od 1 stycznia 1893 r. na szynk lub na restaurację, egzystującą 15 lat, róg Wroniej i Łuckiej. Wiadomość: wł. domu Wronia 36. 41187

Do wynajęcia obszerny lokal na fabrykę lub warsztaty. Sienna 78. 40899

Do wynajęcia duże mieszkanie, 1-e piętro, oraz trzy sklepy. Długa 23. 3816r

Lokal fabryczny, w którym jeden salon około 500 łokci kwadratowych, ze światłem z dwóch stron, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu u właściciela. Dzielna 15, róg Karmelickiej. 40838

Lodownia do wynajęcia. Ul. Mokotowska № 35. 41247

Mieszkanie wspólne, z jedną osobą, dla kobiety, lub panienki. Żórawia № 12, mieszkania 14. 40706

Od 1-go Stycznia 3 pokoje do wynajęcia, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, umeblowane z komfortem, mogą być z obiadami i usługą, według życzenia. Wilcza 37, wiadomość u właścicielki domu. 41170

Od Nowego Roku pomieszczenie dla uczennicy lub ucznia szkoły prywatnej. Opieka troskliwa zapewniona. Widok 38—9. 40284

Pokój kawalerski do wynajęcia od 1 stycznia; może być z całodziennem utrzymaniem. Senatorska 22, m. 40. 40778

Pokój do wynajęcia od 1 stycznia, na 2-m piętrze, ciepły, suchy, duży i widny, z opałem, meblami i całodziennem życiem. Wilcza 37, wiadomość u właściciciełki domu. 41169

Pokój z cygankiem za 6—8 rubli potrzebuję od kwartału w dzielnicy Tłomackiego. Oferty przymie kantor Kurjera dla „Cyganek." 41196

Przyzwoity kawaler, izraelita, poszukuje ładnego pokoju, z osobnem wejściem, wodociągiem, zlewem i waterklozetem, (od właściciela. Oferty z oznaczeniem ceny przyjmuje Kur. Warsz. dla „Uczciwego lokatora." 41246

Pokój dla emerytki rs. 12;—rozbierana szafa machoniowa rs. 32. Marszałkowska 94, mieszkania 14. 41201

Pokój elegancki, frontowy, dla spokojnego, inteligentnego lokatora. Żórawia 41, m. 7, przy Marszałkowskiej. 41248

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój frontowy, parterowy, od stycznia, dla osób pojedyńczych, 10 rub. micsięcznie. Leszno 56. 40978

Stajnia i wozownia do wynajęcia zaraz, przydatna także na składy. Wilcza 33. 40507

Sklep z wystawą, pokojem i kuchnią, w korzystnem miejscu, na Niecałej do odstąpienia. Oferty pod „Niecała" Kurjer Warszawski. 41157

Sienna 23, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, za 300 i 250 rubli. 40659

Sklep do wynajęcia od Nowego Roku. Krak.-Przedmieście 29, wiadomość u stróża. 40662

Skład węgli do wynajęcia, bez odstępnego, miejsce wyrobione. Wiadomość: Marszałkowska 56, u właścicielki domu. 41174

Tanio: sklepy, mieszkania, Młynarska 5, do wynajęcia. Wiadomość: Wspólna 54a. 41011

Zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, rs. 190. Aleja Szucha № 19. 41210

2 pokoje z balkonem, drugie piętro, do wynajęcia od Nowego Roku. Złota 2. 41182

3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, piwnica, waterklozet, do najęcia od 8 stycznia r. p., za rs. 222 rocznie, przy ulicy Złotej № 39. 40344

Doniesienia rozmaite.

A) Dla pp. urzędników sądowych obiady prywatne. Freta № 11, m. 16. 40986

A) Szklanki tuzin od 55 kop. poleca najtańszy skład porcelany Wł. Koralewskiego, Krakowskle-Przedmieście 87. 3918r

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24. mieszkania 22. 40983

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 23865

A) Wyprzedaż różnych towarów łokciowych: wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Voile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek Wełny, kortów, Flanel, Barchanów, firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 4075r

B) Fabryka kwiatów paryzklch „Eliza" Nowy-Świat 57, poleca się ze znacznym i gustownym wyborem tychże, łaskawej publiczności. Ceny umiarkowane.

B) Na Gwiazdkę koszyki, doniczki od 15 kop. sztuka.

B) Garnitury i buhiety w nowym guście.

B) Bukieciki do kotyljona. Nowy-Świat. № 57. 4072r

Bižuterja złota, srebrna i brylantowa, sprzedaż i reparacja u M. Pozzi. Nowy-Świat 31, (róg Chmielnej). 40582

Dnia 15 grudnia zaginął wyżeł czarny, podpalany. Kto odprowadzi: Nowy-Świat № 26 Kaweckiemu, otrzyma nagrodę. Nieprawy właściciel będzie sądownio karany. 41203

Dnia 16-go na koncercie Lutni zgubiono złotą, damską dewizkę. Uprasza się o oddanie za nagrodą, na ul. Szkolną № 8, mieszkauia 1. 31259

Kosze do podróży, kosze do kwiatów; żardinierki, etażerki, wózki, welocypedy, koniki. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 35250

Ktoby z panów filantropów zechciał pożyczyć 1,000 rubli, które by stanowiły dla niego całą przyszłość, zechce złożyć ofertę pod „Przyszłość" w kantorze Kurjera. 40801

Losy loteryjne przyjmują się w subkelektę, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Losy." 41491

Łaskawym filantropom poleca się przemysłowiec, prowadzący specjalny interes handlowy, aby paruset rublową pożyczką dopomogli, do wyrwania się z rąk lichwiarzy. Łaskawe oferty pod „Prośba" w Kurjerze. 41249

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Nagrody rs. 2, za odprowadzenie na ulicę Czystą pod № 6 do stróża, pieska żółtej maści, mięszańca, z dużemi czarnemi oczami, który zabłąkał się za Żelazną bramą w poniedziałek, wabi się „Biorn." 4043r

Na Gwiazdkę! „Rajmund," Marszałkowska № 129, w podwórzu, wprost bramy. Otrzymał znaczny transport majoliki i wyrobów terrakotowych z fabryki Florjanowicza i Dziewulskiego. Sprzedaje po cenach umiarkowanych. 40710

Nagrodzony medalami Elementarz francuzko-polski Néel'a dla dzieci, (metoda poglądowa, 45 rysunków) kop. 30. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 41080

Na Kolendę rozmaite przedmioty terakottowe kolorowane od 50 kop. sztuka. Żórawia № 6, m. 10. 40652

Nagroda. Zginął wyżeł czarny, podpalany, wabi się „Nero." Oddać za nagrodą do stróża domu: Bednarska 23. 41172

Na Gwiazdkę. Magazyn Wandy, Krucza 20, wyprzedaję kapelusze podług paryzkich żurnali, po cenie kosztu. 41222

Nr 15182 los loterj bieżącej klasycznej zaginął. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-Senatorska 6. 4069r

Najpraktyczniejsza! Gwiazdka! mocne niewypieralne pończochy kop. 55. Wybór skarpetek—staniki, rękawiczki. Marszałkowska 129, oficyna. 41008

Na Gwiazdkę tanio burki, szlafroki, palta, marynarki futrzane, spodnie, kamizelki sprzedaje magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 40003

Przyjmuje się kapelusze do ubierania po 30 kop. Marszałkowska 91. Sachs. 41181

Polecamy wyborową kawę, duża szklanka kop, 5, Chmielna № 43. 40850

„Reperator" niezawodny środek do wywabiania wszelkich plam. sprzedaje się hurtowo i detalicznie w składzie aptecznym Konarzewskiego i S-ki, Bracka 22. 38394

Reparacja bižuterji uskutecznia się prędko i tanio w magazynie sztucznych brylantów Marji Drasz, Nowo-Senatorska № 6. 25416

Sprzedaż drożdży z fabryki pana Stanisława Montwilly w mieście Poniewieżu, po fabrycznej cenie. Ulica Nalewki № 33, mieszkania № 11. 40970

Tanio i gustownie robię kaptury dziecinne, czapki i mufki. Trębacka 9, mieszkania 9. 40909

Tylko 30 kop. 100 biletów wizytowych, wykonywa drukarnia Jakóba Keltera, Rymarska 2. 4054r

Wojskowy odebrawszy emeryturę 14 grudnia z kasy gubernjalnej 8 papierków nowych dziesięciorublowych i 2 pojedyńcze, zgubił w kasie lub idąc Rymarską, Elektoralną, Zimną, Marszałkowską. Zanosi prośbę do szlachetnych serc, o zwrócenie, strata pieniędzy pozortawiła go w bardzo krytycznem położeniu. Uczciwego oddawcy oczekuję z niecierpliwością, Belwederska 14. 41224

Wyprzedaż wysortowanych staników trykotowych, tylko w niedzielę d. 18. „Jersey Bazar." C. Leski. Krakow.-Przedm. 1.

Wyprzedaż wysortowanych staników trykotowych, tylko w niedzielę d. 18. „Jersey Bazar." C. Leski. Krakow.-Przedm. 1.

Wyprzedaż wysortowanych staników trykotowych, tylko w niedzielę d. 18. „Jersey Bazar." C. Leski. Krakow.-Przedm. 1. 41239

Wyuczam kroju, tanio i prędko w pracowni sukien i okryć damskich. Śliska № 18, mieszkania 9. 41164

„Westa." Proszek mineralno-chemiczny jedyny do czyszczenia wszelkich wyrobów metalowych. Nadaje blask nowości i zapobiega rdzewieniu. Cena pudełka 15 kop., pół pudełka 8 kop.; handlującym rabat. Skład główny: Królewska 39, kantor dezynfekcji. 39380

Wyprzedaż pończoch damskich, dziecinnych, skarpetek bez szwu, po cenie kosztu. Nowogrodzka 9, m. 24. 41036

Zgubiono list zast. tow. kred. ziemskiego ser. V lit. E. № 18673 na rub. 100; list zast. tow. kred. ziemskiego ser. V lit. C. № 52554 na rub. 500. Obydwa bez kuponów i talonów. Kto takowe zwróci: Złota 24 do Antoniny Jende otrzyma nagrody rs. 50. Ostrzeżenia porobione. 41013

Zdrowe obiady, dwa razy w tydzień ruskie pierog. Krucza 22, m. 10. 41185

3—5 rubli najmodniejszy fason sukien, okryć, wierzchów do futer. Eleganckie wykończenie. Szpitalna 4—7. 41165

12 grudnia zgubiono pamiątkową męzką szpilkę złotą, z jednym brylantem na ulicy Kotzebue przed № 10, lub na Miodowej przy fotografji Karoli i Pusz. Znalazca za odniesienie na ulicę Nowo-Wielką 7, m. 4, otrzyma przyzwoitą nagrodę. 40998

60 kop. godzina karetki jednokonne wynajmuje zakład, Aleja Ujazdowska № 17, wieczory, teatry, po rs. 1 kop. 50. Tanio inne ekwipaże. Telcfonu 750. 41043

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).